Biblioteka Uniwersytecka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

161-187

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 28 LIPCA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 161 (11 022) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pierwsze reakcje w Waszyngtonie i Teheranie

Czy śmierć b. szacha przybliży rozwiązanie kryzysu?

WASZYNGTON, KAIR PAP. Wiadomość o śmierci byłego szacha Iranu wywołała w Stanach Zjednoczonych zrozumiałe podniecenie. W kilka godzin po nadejściu tej informacji Biały Dom i Departament Stanu USA wydały oświadczenia, w których w bardzo ostrożny sposób wyraża się nadzieje, że śmierć b. szacha przybliży rozwiązanie kryzysu irańsko-amerykańskiego i doprowadzi do zwolnienia zakładników amerykańskich przetrzymywanych od listopada ub. roku w Teheranie.

OŚWIADCZENIE Białego Domu zawiera, również ostrożnie sformułowaną sugestię, że w zamian za zwolnienie zakładników Stany Zjednoczone gotowe będą zwrócić Iranowi zablokowane obecnie w amerykańskich bankach znaczne wkłady irańskie. Stwierdzenie to można również interpretować jako zapowiedź, że Stany Zjednoczone gotowe byłyby zwrócić Iranowi majątek byłego szacha i jego rodziny. Chodzi o setki milionów dolarów, ukrytych na różnych kontach amerykańskich. Natomiast amerykańscy komentatorzy radiowi i telewizyjni nie przewidują, ażeby śmierć byłego szacha prowadziła do automatycznego i natychmiastowego zwolnienia zakładników.

Jak oświadczył przedstawiciel studentów islamskich, okupujących ambasadę amerykańską w Teheranie, śmierć byłego szacha w niczym nie zmieni problemu zakładników amerykańskich, którzy mogą być uwolnieni wyłącznie w zamian za zwrot dóbr i majątku, które zagrabił b. szach i jego rodzina w czasie panowania, a następnie wywiózł za granicę. Również osobistości rządowe w Teheranie i deputowani do parlamentu twierdzą, iż „zgon Rezy Pahlaviego w niczym nie zmieni sytuacji amerykańskich zakładników".

MOHAMMAD REZA PAHLAVI zmarł wczoraj rano w Kairze. Od dłuższego czasu cierpiał on na raka. Przed miesiącem został przyjęty do szpitala Meadi w Kairze, gdzie lekarze bezskutecznie próbowali zwalczyć drążącą go chorobę.

Jak poinformowano w Kairze uroczystości pogrzebowe Rezy Pahlaviego odbędą się jutro. Zostanie on pochowany w meczecie Al Rifai, w którym przez kilka lat spoczywały zwłoki jego ojca, który również zmarł na wygnaniu w RPA, w latach pięćdziesiątych.

Nie ma spokoju w Boliwii

BRASILIA PAP. Mimo zapewnień junty o „normalizacji" sytuacji w Boliwii, na przedmieściach stolicy tego kraju — La Paz ludność nadal stawia opór reżimowi wojskowemu. W nocy w La Paz następują eksplozje granatów oraz dochodzi do strzelaniny. Codziennie junta aresztuje ok. 150 patriotów.

* * *

EUROPEJSKA Wspólnota Gospodarcza postanowiła nie ratyfikować porozumienia gospodarczego z Boliwią w związku z puczem wojskowym w tym kraju z 17 bm.

Nominacja premiera Iranu

TEHERAN PAP. Jak podaje agencja PARS, prezydent Abolhasan Bani Sadr przedstawił w parlamencie pierwszego premiera Irańskiej Republiki Islamskiej, **Mostafę Mirsalima.** Nowy premier odbył następnie dwugodzinne spotkanie z prezydentem. Po spotkaniu Mostafa Mirsalim oświadczył, że potrzebuje pewnego czasu aby skompletować gabinet złożony z ludzi „zdolnych i kompetentnych".

Przez kilka dni mieliśmy wrażenie, że jest lato.
CAF-M. Szyperko

Kwadratura zielonego koła

Kto nie lubi plonów z działek?

JAK to jest z tymi nadwyżkami z działek? Teoretycznie każdy działkowicz może je odstawić do jednego z 24 wytypowanych sklepów w mieście. Na drzwiach placówek WSOP wiszą bowiem listy „warzywniaków", które przyjmują owoce i warzywa od prywatnych dostawców. Ba, w niektórych, jak np. w „Karotce" przy al. Wyzwolenia, na wystawie umieszczono planszę zachęcającą działkowiczów do odstawiania tu owoców i warzyw. A jak to wygląda praktycznie?

Często do redakcji dzwonią posiadacze ogrodów. Skarżą się, że z wiadrem porzeczek czy agrestu wędrują po mieście od sklepu do sklepu, tracąc dwie albo i trzy godziny. Rzadko udaje im się towar odsprzedać bez przygód. Z reguły czują się jak intruzi zakłócający normalny tok funkcjonowania sklepu. Częstokroć personel nie jest poinformowany, jak takiego kontrahenta należy obsłużyć. Wystarczy, że nie ma kierownika, a już nie ma mowy o transakcji.

Postanowiliśmy sprawdzić to osobiście. Reporter „Kuriera" odwiedził pięć sklepów w centrum miasta, oferując agrest i porzeczki. **Nigdzie sprawy nie załatwił!**

(Dokończenie na str. 8)

E. Gierek wśród olimpijczyków

Edward Gierek rozmawia z polskimi olimpijczykami.
CAF-M. Kłoś-telefoto

MOSKWA PAP. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, przybył do Związku Radzieckiego na wypoczynek na zaproszenie KC KPZR.

Po przyjeździe do Moskwy Edward Gierek został zaproszony przez Komitet Organizacyjny Olimpiady-80 do zwiedzenia wioski olimpijskiej, gdzie mieszkają uczestnicy Igrzysk.

W serdecznej rozmowie z polskimi sportowcami Edward Gierek podkreślił, że Igrzyska śledzone są przez całe społeczeństwo z dużym zainteresowaniem. Pierwsze medale sprawiły wszystkim wiele radości, ale można mieć nadzieję, że w drugiej części Olimpiady dorobek zostanie powiększony, a XXII Igrzyska przyniosą sportowi polskiemu nowe osiągnięcia.

Srebra i brązu sporo, lecz złota wciąż brak

Szczecinianin Ryszard Stadniuk — brązowym medalistą

KOLEJNE trzy dni olimpijskich zmagań na sportowych arenach stolicy Kraju Rad przyniosły ekipie biało-czerwonych dalsze olimpijskie trofea. **Wioślarska dwójka bez sterniczki w składzie: Małgorzata Dłużewska — Czesława Kościańska oraz Urszula Kielan w skoku wzwyż (194 cm) sięgnęły po srebrne medale. Brąz natomiast zdobyli nasi floreciści: Lech Koziejowski, Adam Robak, Mariusz Sypniewski i Bogusław Zych, pływaczka Agnieszka Czopek w wyścigu na 400 m st. zm. (4.48,17) oraz wioślarska czwórka ze sternikiem, w której płynęli: szczecinianin Ryszard Stadniuk z Czarnych oraz Grzegorz Stellak, Marek Tomasiak, Grzegorz Nowak i sternik Ryszard Kubiak.** Aktualnie mamy więc już 12 medali — 6 srebrnych (zapaśnicy — Bierła, Supron, Lipień, Dołgowicz, dwójka wioślarek, lekkoatletka Kielan) oraz 6 brązowych (ciężarowcy Dembończyk i Seweryn, florecistka Wysoczańska, pływaczka Czopek, męski zespół florecistów i wioślarska czwórka ze sternikiem). Wciąż

(Dokończenie na str. 6)

Dziś przed południem

W CHWILI gdy oddawaliśmy gazetę do druku, kolarze rozgrywali wyścig indywidualny na szosie. Kolarze mają do pokonania 189 km (14 okrążeń po 13,6 km) na bardzo trudnej trasie. Dość powiedzieć, że najdłuższa prosta wynosi 500 m. Jazdę utrudnia boczny wiatr i wysoka temperatura.

Pierwsza połowa wyścigu odbywała się pod dyktando kolarzy radzieckich i polskich. Prowadziła trójka zawodników: Czesław Lang i kolarze ZSRR Barinow i Suchoruczenkow, która miała ponad dwie minuty przewagi nad drugą trójką (z Tadeuszem Wojtasem) i ponad trzy minuty nad peletonem.

Walczyli też zapaśnicy w stylu wolnym. Władysław Stecyk (52 kg) pokonał Rumuna. Rumuński zawodnik został zdyskwalifikowany, gdy Polak prowadził w punktach 27:1 (takiej przewagi nie uzyskał do tej pory żaden z zapaśników). Ryszard Seligalski (74 kg) wygrał w I rundzie kładąc na łopatki zawodnika Iraku.

Zaniechanie śledztwa przeciwko premierowi Cossidze

RZYM PAP. W niedzielę obie izby parlamentu włoskiego stosunkiem głosów 507 do 416 odrzuciły wniosek opozycji w sprawie kontynuowania dochodzenia przeciwko premierowi Włoch Francisco Cossidze. Premierowi zarzucano udział w głośnej już „aferze Cattina".

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Szczecińscy pisarze — dzieciom ◆ Nauczyciel zawodu ◆ Odra — szansa nie tylko Szczecina ◆

Egz. obow. Reg. 77/80

Osiągnięcia poznańskich naukowców

Renesans „ziółek"

POZNAŃ PAP. Po okresie ekscytacji medycyny lawiną leków syntetycznych o natychmiastowej skuteczności w terapii ale — jak przestrzegają specjaliści — nie obojętnych dla organizmu przy nadmiernym stosowaniu — obserwuje się renesans zielarstwa. Stosowanie roślin do sporządzania środków leczniczych jest stare jak ludzkość; jeszcze obecnie środki medycyny ludowej ratują zdrowie ok. 75 proc. ludności świata, zwłaszcza zaś krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej.

W Polsce przemysł zielarski wykorzystuje ok. 150 różnych gatunków roślin. Głównym koordynatorem krajowego zaplecza naukowo-badawczego w tej dziedzinie jest jedyny w kraju, poznański Instytut Przemysłu Zielarskiego, którego zasadniczym zadaniem jest pomnażanie naturalnych środków leczniczych stosowanych w praktyce lekarskiej i profilaktyce.

W oparciu o właściwości korzeni marzanny barwierskiej opanowano tu technologię otrzymywania leków przeciw niektórym przypadkom kamicy nerkowej. Są to tabletki o nazwie „Rubinex" i pasty „Rubiolizyna". Badania nad właściwościami przeciwgrzybicznymi i bakteriostatycznymi czosnku pozwoliły opracować w instytucie technologię produkcji drażetek „Alliofil" — leku przeciw gronkowcowi złocistemu. Izolacja kompleksu substancji czynnych z nasion ostropestu o działaniu odtruwającym wotrobę umożliwiła opracowanie technologii produkcji drażetek „Sylimarol-zawiesina", leku dla dzieci. W postaci emulsji do leczenia urazów oraz masażu leczniczego i sportowego opracowano na bazie roślin arniki i nagietka — preparat „Arcalen" a przeciwko parodentozie przygotowano ostatnio pastę ziołową do zębów „Herbadont" opartą na substancjach czynnych szałwi lekarskiej, borówki i mieszaniny soli mineralnych. Natomiast na bazie siarczanowej skrobi, której sposób opracowano w instytucie, wdraża się do produkcji „Gastramyl" preparat przeciw wrzodom żołądka. Ponadto dla potrzeb przemysłu chemicznego, opracowano technologię produkcji digitoniny z nasion naparstnicy purpurowej — odczynnika do oznaczania poziomu cholesterolu we krwi.

Aleksander NOWAK

Za dwa miesiące — elektrycznym do Świnoujścia

W DECYDUJĄCĄ fazę wkroczyły prace związane z elektryfikacją linii kolejowej Szczecin — Świnoujście, stanowiącej przedłużenie nadodrzańskiej magistrali kolejowej. Za dwa miesiące pojedzie tą trasą pierwszy elektryczny pociąg. Do zakończenia prac pozostało już tylko wybudowanie słupów sieci trakcyjnej na trzykilometrowym odcinku trasy oraz zawieszenie sieci na 15-kilometrowym odcinku trasy. Kończy się również roboty przy modernizacji linii Szczecin — Świnoujście, obejmującej przebudowę torowisk i systemu zabezpieczenia ruchu. Położono około 150 km nowych torów na trasach kolejowych, przebudowano 14 stacji, wybudowano 7 wiaduktów, 2 mosty, 45 przepustów, 226 rozjazdów.

Izby wytrzeźwień — w statystyce

WARSZAWA PAP. Działalność izb wytrzeźwień jest smutną koniecznością. Jest ich w kraju 49 i niestety nie narzekają na brak klientów. Wprawdzie w ub.r. liczba ich zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1978 o ok. 8 tys., niemniej jednak przebywało w nich ponad 300 tys. osób.

Kim jest statystyczny pacjent izby wytrzeźwień? Jak się okazuje, jest nim mężczyzna w wieku od 30 do 50 lat, pracownik fizyczny, przebywający w tej placówce po raz pierwszy. Wśród osób, które przebywały w izbach wytrzeźwień znikomy odsetek (3,7 proc.) stanowią kobiety. W porównaniu z 1978 rokiem w ub.r. zmniejszył się także odsetek osób zatrzymanych w izbach, w wieku do 24 lat.

Podobnie jak w latach poprzednich wśród klientów największą grupę stanowili pracownicy fizyczni i osoby nie pracujące zawodowo. 5,3 proc. stanowili pracownicy umysłowi, 8,1 proc. osoby wykonujące zawód wymagający szczególnej trzeźwości np. kierowcy, 0,9 proc. uczące się młodzież, 0,7 proc. przedstawiciele inteligencji twórczej i wolnych zawodów.

Studencka wyprawa do Indii

ZE SZCZECINA do Indii wyruszyła na naukowo-turystyczną wyprawę grupa studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej — członków działającego przy tej uczelni klubu turystycznego „Trakt". W czasie wyprawy, która ma trwać ponad dwa miesiące jej uczestnicy badać będą zwyczaje niektórych grup ludności Indii, stosunki społeczne, zachodzące tam przemiany. Przewiduje się nakręcenie filmów o kulturze i zwyczajach mieszkańców Indii. Zamierzenia uczestników wyprawy przewidują odwiedzenie po drodze również Turcji, Syrii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Pakistanu. Fundusze niezbędne do zorganizowania wyprawy studenci zgromadzili we własnym zakresie.

Najtrudniejsza sytuacja — na południowym wschodzie

Trwa ofiarna akcja przeciwpowodziowa

WARSZAWA PAP. Niedziela upłynęła pod znakiem nieco lepszej pogody, chociaż na terenie kraju nadal notowano przelotne deszcze, a na wschodzie także lokalne burze. Jednak jeszcze w nocy z 26 na 27 bm. w wielu rejonach, zwłaszcza południowo-wschodnich, wystąpiły miejscami rzęsiste ulewy.

Pewna przerwa w opadach wpłynęła w niektórych rejonach korzystnie na sytuację powodziową. M. in. w woj. krośnieńskim było ostatnio na ogół bezdeszczowo dzięki czemu obniżył się w granicach tego regionu poziom wody w rzekach, a zwłaszcza na Sanie i Wisłoku. Nasilono prace przy likwidacji szkód wyrządzonych ostatnimi ulewami.

Nie mają chwili wytchnienia wszyscy uczestnicy akcji przeciwpowodziowej w woj. przemyskim, gdzie nadal utrzymuje się trudna sytuacja. Ciągłe deszcze spowodowały wystąpienie z brzegów Sanu oraz innych rzek i górskich potoków oraz podtopienie tysięcy hektarów gruntów.

Kilka dni bardziej sprzyjającej aury efektywnie wykorzystano na przyspieszenie likwidacji następstw powodzi na Pomorzu i Kujawach, gdzie rolnicy starają się zagospodarować osuszone pola, naprawić urządzenia melioracyjne, a zarazem wykonują wciąż nowe przepusty i rowy umożliwiające szybsze odprowadzenie wody z tych obszarów, które są wciąż jeszcze podtopione. Także w woj. gorzowskim przedsiębiorstwa melioracyjne, spółki wodne, SKR-y i rolnicy nadal umacniają obwałowania Noteci.

Poprawiła się sytuacja na nadodrzańskich terenach woj. szczecińskiego, gdyż fala kulminacyjna na Odrze spłynęła już do Zalewu Szczecińskiego.

Nagrody dla szczecińskich projektantów

Wzorowe rozwiązania przestrzenne

MINISTER administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska przyznaje co roku nagrody resortowe za wybitne osiągnięcia w przestrzennym kształtowaniu miast i wsi, ochronie środowiska, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej. Miło nam donieść, że tym razem wśród laureatów znalazły się aż dwa zespoły pracowników szczecińskiego Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa.

NAGRODĘ II stopnia otrzymał zespół w składzie: Marek Piskorski, Tadeusz Szczygieł, Ignacy Zwierzewicz, Krystyna Tabor, Bożena Nawrot-Kołodziejczyk, Eugeniusz Gawroński, Jerzy Urban, Bożena Trabski, Stanisław Błażej i Stanisław Wierzbowski za plan zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Łobez. Opracowanie powyższe zostało wyróżnione za prawidłowe rozwiązanie problemu współistnienia gospodarki wielkotowarowej i indywidualnej, a także za trafne ustalenie zależności pomiędzy poszczególnymi elementami sieci osadniczej.

Drugi zespół w składzie: Ryszard Słojewski, Zygmunt Wobalis, Jerzy Tokarski, Romana Lewandowska, Jerzy Urban i Wacław Markowicz otrzymał nagrodę III stopnia za właściwe powiązanie walorów środowiska naturalnego z koncepcją zagospodarowania rolnego i produkcji żywności w województwach o przewadze gospodarki uspołecznionej. Praca nosi tytuł: „Koncepcja przestrzennej organizacji gospodarki żywnościowej w województwie szczecińskim".

Warto też dodać, że pracownicy BSiPRPW w Szczecinie byli także współautorami planu zagospodarowania przestrzennego Gorzowa Wielkopolskiego, który również wyróżniony został II nagrodą ministra. Laureatom serdecznie gratulujemy.

(ten)

Moskwa — 80

POLSKA pływaczka po raz pierwszy w historii olimpiad medalistką. Agnieszka Czopek dystans 400 m stylem zmiennym pokonała w czasie 4.48,17, zdobywając brązowy medal. NA ZDJĘCIU od lewej: Sharon Davies W. Bryt. (srebrny medal), Petra Schneider NRD (złoty medal) i Agnieszka Czopek. CAF/TASS-telefoto

Szczecińskie akcenty w olimpijskiej stolicy

(Korespondencja własna)

DZIESIĄTY już dzień nad łużnickim stadionem płonie olimpijski ogień. Dziewiąty już dzień na roz mieszczonych po całej Moskwie różnych obiektach sportowych trwa szlachetna, sportowa walka. Ton tej rywalizacji nadają zawodniczki i zawodnicy gospodarzy olimpiady, którym dotrzymują kroku nasi sąsiedzi zza Odry. Sportowcy ZSRR i NRD zdobyli większość złotych medali.

CO PRAWDA każdego dnia powiększa się grono polskich medalistów — złotych ciągle nie ma. A przecież mieliśmy szanse na wywalczenie tego najcenniejszego trofeum w kilku konkurencjach. Były mistrz olimpijski Zygmunt Smalcerz, który był pilnym obserwatorem zmagań ciężarowców, stwierdził, że najbliżej najwyższego stopnia na podium był Marek Seweryn. Uniósł on już potężny ciężar nad głowę, jednak nie utrzymał go wymaganą ilość czasu.

Tu w Moskwie w bardzo licznej grupie polskich sympatyków sportu coraz częściej mówi się o tych, którzy nie wykorzystali szans. Lista jest już spora i stale powiększa się. Otworzyli ją kolarze, później dołączyli do nich 5-bojści, niektórzy zapaśnicy, jeźdźcy z WKKW, strzelcy, niektórzy lekkoatleci. Ale są także miłe niespodzianki. Ot choćby pływaczki. Kto liczył na sukces w tej dyscyplinie? A tu najpierw szczecinianka Dorota Brzozowska weszła do finału, a kilka dni później, także 16-letnia polska dziewczyna, stanęła na podium. Agnieszka Czopkówna zdobyła pierwszy dla polskiego pływania medal. Ma on kolor brązowy. Kiedy 5 polskich osad weszło do finału, mówiono, że wioślarki i wioślarze wykonali zadanie. Tymczasem w sobotę i niedzielę plan ten został przekroczony. 26 lipca w Moskwie padał deszcz, było zimno. Dla działaczy i trenerów PZTW był to piękny dzień: Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościańska popłynęły po srebrny medal.

* * *

PO 48 latach polska osada wioślarska została wicemistrzem olimpijskim! Toteż liczna grupa polskich sympatyków sportu zgotowała naszym „srebrnym wioślakom" serdeczną owację. W niedzielę na torze Krylatskoje była kolejna okazja do radości. Oto polska czwórka ze sternikiem wywalczyła brąz. Czwórka ta „złożona" na kilka dni przed olimpiadą popłynęła bardzo dobrze. Wiosłowali w niej zresztą doświadczeni zawodnicy, a wśród nich szczecinianin, mgr inż. Ryszard Stadniuk. Gratulacje zbierał także trener Ryszard Kędzierski, który obecnie prowadzi kadrę, ale wywodzi się z naszego miasta.

* * *

JEŚLI mowa o szczecinianinach, to wczoraj ważny mecz piłki ręcznej kobiet: ZSRR — Jugosławia prowadzili sędziowie polscy: Z. Jeziorny i J. Arciszewski. Pierwszy jest ze Szczecina, drugi z Poznania. Nadto znany sędzia bokserski, Bolesław Idziak, zasiada w Międzynarodowej Komisji AIBA, która obserwuje walki i sędziowanie turnieju bokserskiego IO.

Tadeusz REK

Bywa i tak

Łzy radości i zawodu

PŁAKAŁA na stadionie olimpijskim z radości Polka Urszula Kielan i przez dłuższy czas widać było, że nie wie, co się z nią dzieje. Płakała też złota medalistka na 100 m radziecka sprinterka Ludmila Kondratiewa. Jak sama powiedziała, nie wierzyła, w to, co się stało. W połowie dystansu naciągnęła sobie mięsień dwugłowy prawej nogi i bała się, że nie zdoła wywalczyć złota. Z trudem, ale udało się.

Płakał też, ale ze złości, brytyjski biegacz Sebastian Coe. Przed startem kilka dni wcześniej, miał on w centrum prasowym konferencję prasową. Ponieważ przegrał niedawno ze swym rodakiem Stevenem Ovett tem, zapytano go co sądzi o swych szansach. Odpowiedział: „Przyjechałem tu do Moskwy, aby wygrać zarówno na 800 m jak i 1500 m. Innego kandydata do złotego medalu nie widzę". W finale biegu na 800 m Coe zgubiła, jak się wydaje zbytnia pewność siebie. Zbyt długo biegł na końcu stawki. Ovett wybrał mądrzejszą taktykę.

Po biegu Coe był wściekły i zapłakany. Szybko po dekoracji opuścił stadion w towarzystwie swego ojca. Nie chciał z nikim rozmawiać. Podczas przejścia do samochodu szefa ekipy brytyjskiej biegaczowi i jego ojcu towarzyszyli kamerzyści telewizji BBC oraz dwaj sprawozdawcy. Mimo ogromnych wysiłków nie udało im się wydobyć z Coe ani jednego słowa.

Rośnie niepokój o uprowadzone dzieci dziennikarza RFN

RZYM PAP. Policja włoska nie natrafiła na ślad uprowadzonych w piątek w Toskanii dwóch córek dziennikarza telewizji zachodnioniemieckiej, Dietera Kronzuckera i ich 15-letniego kuzyna. Porywacze nie nawiązali jeszcze kontaktu z rodzicami, czego się spodziewano, aby żądać okupu.

Papież Jan Paweł II w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo zaapelował w niedzielę do porywaczy, aby wypuścili swe ofiary.

Pościg za porywaczami trwa nieprzerwanie. Karabinierzy i policja przeczesują całą Toskanię i przylegającą do niej Umbrię.

Samolot spadł na boisko sportowe

BONN PAP. Podczas meczu piłki nożnej na boisku sportowe w Werther (powiat Gueterloh w RFN) runął jednomotorowy samolot sportowy typu „Sport-Avia Puezzer". Wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć. Jeden z piłkarzy na boisku został ranny. Ugodziły go odłamki rozbitego samolotu.

WIETNAM. Oddany niedawno do użytku nowoczesny gmach teatru w Hue, stolicy prowincji Sinh Tri Thien; widownia liczy 1200 miejsc.
(CAF-VNA)

8 ton dynamitu w rękach terrorystów

Prawica hiszpańska domaga się ogłoszenia stanu wyjątkowego

MADRYT PAP. Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, pisze: Zuchwała akcja przeprowadzona w nocy z czwartku na piątek przez terrorystów baskijskich, którzy po obezwładnieniu strażników wywieźli z prochowni pod Santanderem (północna Hiszpania) 8 ton dynamitu i 24 tys. metrów lontu, spowodowała odwołanie wszystkich urlopów w policji hiszpańskiej i zakłóciła plany urlopowe członków rządu. Zdaniem prawicy hiszpańskiej, 8 tys. kilogramów plastiku w rękach terrorystów jest bardziej niż wystarczającym powodem do natychmiastowego ogłoszenia w Kraju Basków stanu wyjątkowego.

W SOBOTĘ premier Adolfo Suarez odbył wielogodzinną naradę z pierwszym wicepremierem ds. bezpieczeństwa i obrony — gen. Gutierrezem Mellado, ministrem obrony — Aqustinem Rodriquezem Sahagunem i ministrem spraw wewnętrznych — Juanem Rosonem. Decyzje które mogły zapaść na tym spotkaniu, nie zostały podane do publicznej wiadomości.

W ciągu pierwszych 48 godzin pościg za oddziałem terrorystycznym, rozpoczęty z 10-godzinnym opóźnieniem, nie dał wyników. Zwłoka w rozpoczęciu działań policji spowodowana była tym, iż obaj strażnicy prochowni nie zdołali uruchomić systemu alarmowego, piątek zaś był świętem patrona Hiszpanii — dniem wolnym od pracy i tego dnia w prochowni nie przeprowadzano kontroli.

W niedzielę siły bezpieczeństwa trzeci dzień z rzędu kontrolowały pojazdy i przeprowadzały rewizję magazynów i prywatnych mieszkań na terenie Kraju Basków. Liczne posterunki kontrolne działają nadal na szosach i autostradach prowadzących do stolicy Hiszpanii. Informacja o podłożeniu bomby wstrzymała w sobotę ruch na lotnisku Sondika pod Santanderem. Zwielokrotniono ochronę wszystkich prochowni i innych magazynów materiałów wybuchowych w całym kraju.

Rzecznik organizacji terrorystycznej separatystów baskijskich „ETA — sektor polityczno-wojskowy" przekazał redakcji baskijskiego dziennika „Ein" oświadczenie, iż organizacja ta nie ma nic wspólnego z rabunkiem dynamitu. Automatycznie więc podejrzenia władz kierują się ku innemu odłamowi ETA, występującemu pod nazwą „ETA — sektor wojskowy". Nie sposób jednak całkowicie wykluczyć hipotezy, iż sprawcami akcji na prochownię pod Santanderem byli prawicowi ultrasi z działającej na terenie Kraju Basków grupy „Batalion baskijsko-hiszpański" zwalczającej na własną rękę — również metodami terrorystycznymi — separatystów baskijskich.

Toksyczna chmura w Kentucky

WASZYNGTON PAP. Około 7,5 tysiąca ludzi musiało w niedzielę opuścić swe mieszkania w miejscowości Muldraugh w stanie Kentucky (USA) w związku z wykolejeniem się pociągu wiozącego groźne substancje chemiczne. Sześć cystern spadło z szyn i spłonęło wśród donośnych eksplozji. Nad miejscem wypadku utworzyła się wielka chmura toksycznego dymu, która stanowi poważne zagrożenie dla okolicznej ludności.

W Stanach Zjednoczonych

Pod znakiem „Billygate"

WASZYNGTON PAP. Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: W amerykańskiej publicystyce w ostatnich dniach zeszłego tygodnia ukuto nowe pojęcie: „Billygate", dla określenia skandalu związanego z działalnością brata prezydenta Cartera, Billy Cartera. Billy, jak ujawniono, przyjął w zamian za nieznane i niejasne usługi wyświadczone „rządowi Libii sumę 250 tys. dol. i oczekuje z tego samego źródła dalszych wypłat.

Niedzielna prasa amerykańska stoi niepodzielnie pod znakiem tego właśnie tematu, któremu poszczególne gazety poświęcają całe kolumny, łącznie z czołówkami. W całej sprawie chodzi oczywiście nie o Billy'ego, a szanse wyborcze prezydenta. W kierownictwie Partii Demokratycznej, która za dwa tygodnie zaczyna w Nowym Jorku swoją konwencję krajową, występują wyraźnie objawy paniki. Zaczyna się mówić o konieczności znalezienia innego kandydata do prezydentury i o odsunięciu Cartera na bok. Padają różne nazwiska ewentualnych kandydatów. Nie ulega wątpliwości, że konwencja nowojorska zapowiada się niezwykle burzliwie i może przynieść jeszcze szereg niespodzianek.

Powszechnie uważa się, że afera zdecydowanie osłabia pozycję prezydenta Cartera i działa na korzyść republikanów. co oczywiście jeszcze wcale nie musi przesądzać wyniku ani nowojorskiej konwencji demokratów ani jesiennych wyborów prezydenckich. Podniecenie i zamęt są raczej świadectwem napiętych nastrojów w Stanach Zjednoczonych, powszechnej niepewności i tego że skutki afery Watergate są jeszcze żywe i nadal mają poważny wpływ na poglądy i samopoczucie amerykańskich kół politycznych.

Przed wyborami — wszyscy mają głos

Homoseksualiści i... polityka

DO NIEDAWNA ukrywali swoje skłonności, dziś mają własne kluby, kawiarnie i czasopisma. Występują zupełnie jawnie, żądając równouprawnienia i akceptacji przez społeczeństwo. Szczególną aktywność wykazują przed jesiennymi wyborami do Bundestagu i czynią to z całą powagą. Niedawno w słynnej bońskiej Beethovenhalle zorganizowali zjazd który odbył się pod hasłem: „kogo powinni wybierać homoseksualiści".

Do boju przystępują homoseksualiści obojga płci. Dla przeprowadzenia swoich zamierzeń nie omieszkali nazwać się słowami za używanie których zazwyczaj się obrażają — Schwule und Lesben Program swój podzielili na 5 grup: wychowanie seksualne w szkole, służba publiczna, ochrona przed zbieraniem danych o obywatelach, poradnictwo uświadamiające i emancypacja homoseksualna. W rozwinięciu swoich tez Schwule und Lesben żalą się, że ich skłonności nie są uznawane w szkołach za naturalne lecz traktowane jako choroba lub perwersja, co zmusza ich do konspiracji. „W jaki sposób partie polityczne pragną usunąć tę nieprawidłowość?" — zapytują. W swoim programie występują przeciwko zakazom wykonywania przez homoseksualistów niektórych zawodów, w tym nauczyciela, żądają też wprowadzenia do życia tzw. klauzuli antydyskryminacyjnej.

Szczególnie ostro występują przeciwko rejestracji przez policję „orientacji seksualnej". Tu żądania są jednoznaczne: zniszczyć wszelkie kartoteki z danymi na ten temat i zabronić zakładania nowych. Dla obiektywnego przedstawienia swej „normalności" homoseksualiści RFN żądają wprowadzenia do radia i telewizji specjalnych programów, które zerwałyby z „kryminalnymi wyobrażeniami o nich i ukazały skłonności do tej samej płci jako równowartościowe".

W rozwinięciu tezy „emancypacja homoseksualna" występują już z jawnymi żądaniami, pytając: „Jakie kroki ma zamiar podjąć wasza partia, aby należący do niej homoseksualni członkowie mogli się jawnie emancypować także w urzędach oraz na stanowiskach partyjnych i politycznych?".

Jak dotąd żadna z partii politycznych nie podeszła do problemu z pełnym zrozumieniem, pomijając homoseksualizm w swoich dokumentach wyborczych całkowitym milczeniem. Wyjątek stanowi Partia Wolnych Demokratów, która wprowadziła do swego programu następujące zdanie: „Również partnerzy tej samej płci mają prawo do uznanych społecznie wspólnot życiowych". Trochę mętnie ale wiadomo o co chodzi. Przezorność nigdy jeszcze nikomu nie zaszkodziła, tym bardziej, że w jesiennych wyborach federalnych liczyć się będzie każdy głos.

(Interpress)

O tym mówi się na świecie

BŁĄD KANADYJSKICH KONSERWATYSTÓW

RZĄD Kanady postanowił znieść embargo na dostawy zboża do Związku Radzieckiego. Informując o tym, członek gabinetu H. Argew stwierdził, że poprzedni rząd utworzony przez konserwatystów popełnił dużą pomyłkę ustępując pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które zażądały od swego północnego sąsiada wprowadzenia embarga. Minister Argew dodał, że obecny rząd liberalny zniósł embargo nie zważając na naciski Waszyngtonu.

Pomyłka konserwatystów kosztowała farmerów wiele milionów dolarów. Tylko w prowincjach Manitoba i Saskatchewan straty z powodu embarga wyniosły 63 mln dolarów.

PRZECIW BOLIWIJSKIEJ JUNCIE

WYDARZENIA w Boliwii przykuwają uwagę opinii przede wszystkim w krajach amerykańskich. Pucz wojskowy spotkał się z powszechnym potępieniem. Zamach potępiła Organizacja Państw Amerykańskich; nie spotkał się on też z aprobatą Waszyngtonu. Były prezydent Ekwadoru i b. sekretarz generalny OJA Galo Plaza powiedział: „Żaden kraj nie zaaprobuje ani nie poprze tego, co stało się w Boliwii".

POROZUMIENIE DEMIREL — ECEVIT

PREMIER Turcji Suleyman Demirel i przywódca największego ugrupowania opozycyjnego — Partii Ludowo-Republikańskiej — Bulent Ecevit doszli do porozumienia w sprawie posunięć przeciw terroryzmowi. Ecevit zgodził się poprzeć w parlamencie projekty rządowych ustaw antyterrorystycznych. W Turcji na skutek terroru ginie dziennie 10 osób.

MISJA FOREIGN OFFICE

JAK wiadomo, stosunki brytyjsko-saudyjskie znacznie się pogorszyły, a to za sprawą filmu „Śmierć księżniczki" (słynna historia księżniczki Miszy straconej za cudzołóstwo) wyświetlonego przez telewizję BBC. W sobotę do Arabii Saudyjskiej udał się specjalny wysłannik brytyjskiego Foreign Office, minister stanu Douglas Hurd. Jego zadaniem jest doprowadzenie do poprawy stosunków.

POWÓDŹ W INDIACH

ANOMALIA pogodowe zajmują ostatnio sporo miejsca na łamach światowej prasy. Rzeczywiście, aura dawno nie była tak kapryśna jak tego lata. O ile najtragiczniejsza susza nawiedziła południowe stany USA, to katastrofalna powódź trwa w Indiach. Na skutek intensywnych deszczów monsunowych z brzegów wystąpiły Ganges, Brahmaputra i inne rzeki. Do tej pory zginęło 350 osób.

WIDZIELI NA WŁASNE OCZY

DAWNO nic nie było słychać o UFO. Niektórzy podejrzewali, że „zielone ludziki" jakby straciły zainteresowanie naszą planetą. Jednak nie, w nocy z 25 na 26 bm. znów pojawiło się UFO. Niezidentyfikowany obiekt przemknął nad całą Hiszpanią, od Andaluzji na południu poprzez Galicję aż po północną prowincję Leon. Zjawisko (zaokrąglony kształt, zawrotna szybkość, emisja żółtego i pomarańczowego światła) widziało kilka tysięcy Hiszpanów.

(jas)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

ZOZ „BUDOWLANYCH" WYJAŚNIA...

— ODPOWIADAJĄC na notatkę zatytułowaną „Usprawnić rejestrację" Budowlany Przemysłowy Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej wyjaśnia, że sprawa właściwej rejestracji jest bardzo istotnym problemem działalności ZOZ.

W związku z tym (niezależnie od stałego instruktażu) zagadnienie to rozpatrywano na specjalnej naradzie, w wyniku której dział rejestracji zwiększono o jeden etat oraz przedsięwzięto środki dla usprawnienia jego działalności. Niedokładności w początkowym okresie wynikały przeważnie z faktu, iż do zespołu w krótkim czasie włączono 38 przedsiębiorstw zatrudniających ogółem ponad 20 tys. pracowników. Dokumentację wówczas przekazywały różne jednostki służby zdrowia.

Jeśli chodzi o pacjentów, to mają oni do wyboru rejestrację w godz. 8—13 do jednego, zaś w godz. 13—18 do drugiego lekarza. Lekarze pracują w systemie zmianowym, a godziny ich przyjęć podane są do ogólnej wiadomości. Ze względu na zadania profilaktyczne stosowana jest zasada leczenia pacjenta przez lekarza rejonowego sprawującego pieczę nad danym zakładem pracy. Odstępstwo od tego jest możliwe jedynie w przypadku nieobecności danego lekarza względnie na wyraźne żądanie pacjenta.

W sprawie rzekomego braku czasu dyrektora na wysłuchiwanie skarg i zażaleń pacjentów wyjaśniam, iż dotychczas nie zdarzył się przypadek odmówienia przeprowadzenia rozmowy z pacjentem.

Dyrektor
lek. Mirosław KOZŁOWSKI

TO BYŁO DREWNO ODPADOWE

— W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Brak wyobraźni?" Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej informuje, że w wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalono, że roboty dekarskie na dachu budynku przy ul. Mściwoja 3 wykonywali pracownicy OADM nr 12. Do podgrzewania kotła z lepikiem używali oni wyłącznie drewna odpadowego ze stolarni naszego przedsiębiorstwa oraz drewnianych, bezzwrotnych opakowań wyrzucanych przez personel niektórych sklepów.

Z-ca dyrektora
ds. eksploatacji
inż. Antoni SIEWIERSKI

AWARIA SAMOCHODU PRZYCZYNĄ OPÓŹNIENIA DOSTAW

— NAWIĄZUJĄC do notatki pt. „Mleko dla mieszkańców Zdrojów" Spółdzielnia Transportu Wiejskiego komunikuje, że zaistniałe 9 ub. m. opóźnienie dostawy mleka do sklepów w Zdrojach zostało spowodowane awarią samochodu. Mimo podstawienia pojazdu zastępczego spóźnienia nie dało się wyeliminować.

W celu zapobieżenia podobnym przypadkom w przyszłości zwiększono rezerwę samochodów interwencyjnych.

Mieszkańców Zdrojów za to opóźnienie — przepraszamy.

Wiceprezes
inż. J. ZIAJKA

PARKING ZLIKWIDOWANO

— W SPRAWIE parkowania samochodów na placu zabaw przy ul Szafera 172 Administracja Mieszkań informuje, że dla udaremnienia ich wjazdu na omawiany plac wkopano słupki betonowe, a zjeżdżony teren skopano i obsiano trawą. Ustawiona także zostanie tablica z odpowiednim napisem.

Jeśli chodzi o tzw. małą architekturę, to AM na jej projektowanie nie ma wpływu, gdyż leży ona w gestii władz architektonicznych miasta.

KIEROWNIK

Książki nadesłane

M. Grant „GLADIATORZY" (Ossol., cena 30 zł).
W. Kozub „ANTONI ZYGMUNT HELCEL" (Ossol., cena 10 zł).
J. L. Frąckiewicz „SYSTEMY SPRAWNEGO DZIAŁANIA" (Ossol., cena 50 zł).
A. Choniawko „STOSUNKI POLITYCZNE W WIELKOPOLSCE 1945—1950" (Wyd. Pozn., cena 30 zł).
„RUCH LUDOWY NA ZAMOJSZCZYŹNIE" (LSW, cena 100 zł).
M. Kaczorowski „POCZĄTKI ODBUDOWY KRAJU I STOLICY" (PWN, cena 50 zł).
K. Białecki, J. Borowski, A. H. Krzymiński „MARKETING W HANDLU ZAGRANICZNYM" (PWN, cena 34 zł).
Z. Ruziewicz, K. Pigoń „CHEMIA FIZYCZNA" (PWN, cena 140 zł).
„SPOTKANIA Z SUWALSZCZYZNĄ" (WŁ, cena 30 zł).
M. Kordek, M. Raczyński „SUSZARNIE i PIECE CERAMICZNE" (WSziP, cena 23 zł).
J. Matyjaszkiewicz, D. Patkowski, W. Maciejewski „APARATURA I URZĄDZENIA TECHNICZNE W PRZEMYŚLE MIĘSNYM" (WSziP, cena 19 zł).
„ZARYS PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO" (WSziP, cena 28 zł).
G. Wiśniewski „POLSKO-RADZIECKIE STOSUNKI KULTURALNE W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH" (Wyd. Pozn., cena 30 zł).
T. Bujnicki „WIERSZ — DOKUMENT REWOLUCJI" (Wyd. Pozn., cena 36 zł).
M. Michalik „SZKICE O KRYTERIACH MORALNYCH" (WP, cena 40 zł).
M. Rzepińska „DAMA Z ŁASICZKĄ" (Wyd. Lit., cena 15 zł).
A. Witkowska „JA, GŁUPI SŁOWIANIN" (Wyd. Lit., cena 70 zł).
B. Heyduk „LEGENDY I OPOWIEŚCI O KRAKOWIE" (Wyd. Lit., cena 95 zł).
„O SMOKU WAWELSKIM" (SiT, cena 25 zł).

„Mister eksportu-80"

STOCZNIA „Wisła" w Gdańsku to znany producent małych trawlerów rybackich. W ostatnich latach buduje się je głównie dla Nigerii. Podpisany kontrakt przewiduje dostawę dla tego odbiorcy 45 statków.

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich tytuł „Mistera eksportu — 80" otrzymał właśnie wielozadaniowy trawler TR-13 — wyprodukowany przez gdańską „Wisłę", a zgłoszony do konkursu przez „Nawimor"

NA ZDJĘCIU: trawler TR-13 przechodzi próby.
(CAF — J. Uklejewski)

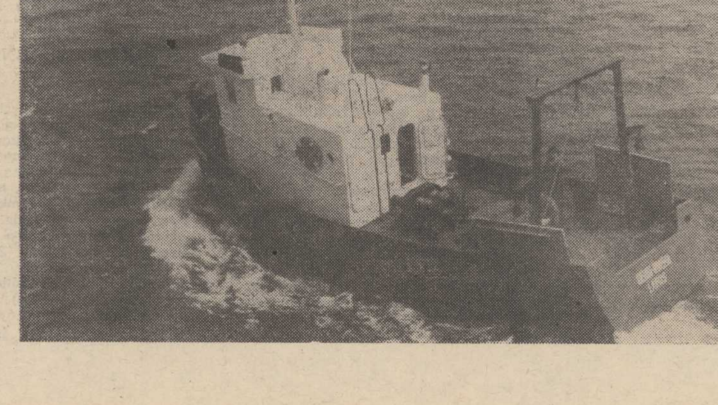

Zaniedbana tematyka

Szczecińscy pisarze — dzieciom

SZCZECIŃSKIE środowisko literackie należy do tych, które legitymują się różnorodnym charakterem twórczości pisarskiej. Nie miejsce tu na bliższe określanie warsztatowych zainteresowań pisarzy pomorskiego oddziału, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że obok twórczości dla czytelnika dojrzałego, literaci szczecińscy tworzą także z myślą o odbiorcy młodzieżowym, dziecięcym.

Ponieważ rok 1980 sprzyja bilansowaniu różnych artystycznych dokonań, pragnę naszym Czytelnikom przypomnieć autorów szczecińskich piszących dla młodego odbiorcy.

Kilka lat temu jeden z krytyków zauważył, że szczeciński oddział literacki w jednej trzeciej składa się z nauczycieli. Ostatnio proporcje te zostały zachwiane, ale nie zmienia to faktu, że spora część szczecińskich pisarzy kontakt z młodzieżą miała nie tylko w rodzinie, ale i w codziennej pracy zawodowej, co na pewno sprzyjało lepszemu poznawaniu problemów dzisiejszej młodzieży. Nie tylko Zbigniew Brzozowski, autor „Dychy z Kopernikiem" i „W miasteczku, które jak ogród Andersena" mógłby dedykować własną książkę swoim wychowankom. Niestety, prawda jest jeszcze i taka, że nie wszyscy, którzy mieli czy mają zawodową znajomość młodzieży, wprowadzili na karty swoich książek nastolatków, nie wszyscy adresują swe książki dla młodszego czytelnika. A szkoda. Pisząc te słowa mam przede wszystkim na myśli Eugeniusza Andrzeja Daszkowskiego — wieloletniego rektora Wyższej Szkoły Morskiej, Tadeusza Grabowskiego — byłego wykładowcę Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zdzisława Krupę — wychowawcę Państwowego Domu Dziecka, Adolfa Momota — byłego nauczyciela, polonistę, Bronisława Słomkę — również byłego nauczyciela.

Jak dotąd twórczość dla młodzieży i dzieci uprawiają ci, których bezpośredni kontakt z rówieśnikami ich bohaterów w literackiej twórczości jest raczej przypadkowy, luźny, poprzez więzi rodzinne. Paradoks czy prawidłowość?

Literaturę dla dzieci i młodzieży w Szczecinie obecnie reprezentują: Joanna Kulmowa, Ireneusz Gwidon Kamiński, Ryszard Liskowacki.

Joanna Kulmowa, poetka ze Strumian, leśnej osady położonej między Stargardem a Goleniowem, twórczość dla dzieci rozpoczęła ponad dwadzieścia lat temu i dziś jej dorobek jest już bardzo pokaźny, zamykający się kilkunastoma tomikami. Wśród nich znaleźć można dziełka godne uwagi znawców tej literatury: „Wio, Leokadio", „Zasypianki", czy sztuka dla teatru dziecięcego „Wojna kaszana".

Ireneusz Gwidon Kamiński adresuje swą twórczość do czytelnika starszego, smakującego w historycznej przygodzie. „Czerwony sokół", „Mściciel przypływa z Rugii" zjednały mu rozgłos nie tylko w kraju, ale i poza granicami, doczekały się licznych wydań. Autor od kilku lat, dzięki tym książkom czytanym głównie przez młodzież, w plebiscytach czytelniczych zyskuje miano najpoczytniejszego szczecińskiego autora.

Duży zasięg oddziaływania mają książki Ryszarda Liskowackiego, autora „Związku Sprawiedliwych", „Przygody ośmiu sprawiedliwych", „Wodzu, wyspa jest twoja", „My z Marymontu" i innych. Przeciętnie co trzy lata młody czytelnik otrzymuje nową powieść Ryszarda Liskowackiego, która wciąż poszerza krąg jego czytelników.

Kilkanaście lat temu Katarzyna Suchodolska książką pt. „Jezioro czterech łabędzi" dawała nadzieję, że podejmie się uprawiania twórczości dla dzieci, niestety nie stało się tak. Od niedawna Jacek Sawaszkiewicz, autor zbioru opowiadań „Przybysz", o charakterze fantastyczno-naukowym, zapoczątkował w środowisku literackim Szczecina pisanie dla młodych, którzy pasjonują się tajemnicami pozaziemskimi.

Spoza środowiska zawodowego twórczością dla dzieci i młodzieży zajmuje się jedynie Włodzimierz Martyniuk z Goleniowa, autor słuchowiska „Sprawa Jolki Ptak", zbioru bajek indiańskich, który w tym roku ukaże się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej. Kilka lat temu wiązaliśmy jeszcze pewne nadzieje ze Stanisławem Rzeszowskim, nauczycielem z Gryfina, popularyzatorem regionu pomorskiego, autorem opowieści historycznych o dużym ładunku dydaktycznym. Ale nie były to nadzieje w pełni uzasadnione.

Tak więc bilans literatury dziecięcej i młodzieżowej nie wypada dla środowiska pisarzy szczecińskich najlepiej. Stosunkowo małe zainteresowanie tematyką dziecięcą jest wręcz zaskakujące. Nie można tu mieć pretensji do wydawnictw, bo poprzez swych przedstawicieli niejednokrotnie zachęcały do współpracy w tym zakresie. Może niechęć do literatury młodzieżowej rodzi się z przekonania, że jest to literatura mniej ambitna, nie licząca się w artystycznym dorobku twórcy?

(K.)

NYSA. Jej rodowód sięga pierwszych Piastów. Obecnie pełni rolę dużego, dynamicznego ośrodka gospodarczego, kulturalnego i administracyjnego.
(CAF — K. Świderski)

Nad przymiarką do Programu

WODA

ODRA — szansa nie tylko Szczecina

„PODJĘTE dzięki inicjatywie władz terenowych, ośrodków naukowych i społecznej Komisji Zagospodarowania Odry, prace nad zagospodarowaniem Odry i jej dorzecza powinny być kontynuowane. Zagospodarowanie Wisły i jej dorzecza, Odry a także Przymorza wraz z ochroną wód Bałtyku składa się na ogólnokrajowy program gospodarki wodnej, który będzie stopniowo realizowany z myślą o dalszym harmonijnym rozwoju Polski" — stwierdza uchwała VIII Zjazdu PZPR.

OSTATNIE powodzie, które nawiedziły różne regiony naszego kraju, raz jeszcze potwierdziły wieloletnią tezę o nieprawidłowej gospodarce zasobami wodnymi. Podczas gdy miasta, wsie, pola uprawne i łąki zalane są wodą, brzmi paradoksalnie stwierdzenie, że należymy do państw w wodę bardzo ubogich. Ale tak jest naprawdę: pod względem zasobów plasujemy się na 26 pozycji listy europejskiej oraz na 22 — biorąc za podstawę zasobność na 1 mieszkańca. Ten ostatni wskaźnik wynosi u nas zaledwie 1700 m sześc, gdy przeciętna na kontynencie europejskim przekracza 4800 m sześc. W ciągu każdego roku odpływa średnio z terytorium Polski 58 mld m sześc. wody (w latach suchych 30, w bardzo mokrych 90 mld m sześc.), z której większości pozwalamy swobodnie dotrzeć do Bałtyku. Obecnie magazynujemy tylko 5 proc. tego średniorocznego odpływu, gdy na przykład Bułgarzy — 15 proc., Rosjanie — 14 proc., zaś Czechosłowacy — 12. Tak niski poziom zatrzymania wód utrudnia, a często wręcz uniemożliwia prawidłowe wyzyskanie zasobów i gospodarkę nimi. W czasie powodzi nie udaje się zmniejszyć wezbrań, w czasie suszy — zwiększyć przepływów. W niektórych rejonach wysychają krany, rośliny cierpią na niedobór wilgoci, staje żegluga; inne w tym samym czasie walczą z żywiołem.

Tymczasem zapotrzebowanie na wodę rośnie u nas bardzo szybko, wraz z postępującym uprzemysłowieniem kraju, rozwojem gospodarki komunalnej, energetyki i intensyfikacją produkcji rolnej. Jeszcze 10 lat temu wszystkie gałęzie naszej gospodarki pobierały rocznie 10 mld m sześc. Pięć lat później — już 13, w tym roku zapotrzebowanie wzrośnie do 17, zaś w roku 2000 — przekroczy 39 mld m sześc.

Tak więc pogłębiający się z roku na rok deficyt, spowodowany wzrostem zapotrzebowania, może stać się hamulcem dalszego rozwoju kraju. Nic zatem dziwnego, że Program „Wisła" a razem z nim — bliźniaczy dla „Odry", który powstaje obecnie w dziesiątkach biur projektowych i instytutów naukowych — do spraw tych przykładają największą miarę.

Podstawowym celem działań założonych w obu projektach jest więc zaspokojenie obecnego i przyszłego zapotrzebowania gospodarki na wodę. Ale nie tylko: również poprawa czystości rzek, lepsze wyzyskanie arterii w transporcie, wreszcie — włączenie ich do europejskiego systemu dróg wodnych.

Jak już powiedzieliśmy, nasz kraj nie jest w wodę zbyt zasobny. Dorzecze Odry natomiast — w porównaniu z terenami nadwiślańskimi — to już prawdziwa pustynia. Brakuje wody w południowo-wschodniej części województwa opolskiego, w Wałbrzyskiem, Wrocławskiem, Legnickiem, Leszczyńskiem oraz w części dorzecza Warty z Prosną i Notecią. Okresy suszy trwają tu znacznie dłużej niż gdzie indziej, a i powodzie — znów paradoks — są znacznie groźniejsze. W całym dorzeczu Odry straty spowodowane żywiołem wynoszą rocznie 1,2 mld zł.

Do roku 2005 nastąpi w 17 województwach objętych Programem „Odra" 3,2-krotny wzrost produkcji przemysłowej; potrzeby wodne rolnictwa (nawadnianie i stawy rybne) wzrosną 9-krotnie, zaś zapotrzebowanie wsi na wodę przekroczy 0,8 mld m sześc. Wszystko to sprawia, że użytkownicy roku 2005 będą wykorzystywać 13,3 mld m sześc. wody, to jest ponad trzy razy więcej niż obecnie!

Zadania ujęte w programie przewidują budowę sieci zbiorników retencyjnych i przerzutów wody, deszczowni itp. Trzeba przecież zaspokoić potrzeby przyszłych odbiorców, a także wyeliminować deficyt. Nadmierne ilości wody gromadzi się w zbiornikach, z których czerpie się ją w miarę potrzeb, zwłaszcza w okresach suszy. Sztuczne jeziora spełniają więc wielorakie funkcje, także rekreacyjną i turystyczną, pod warunkiem jednak, że wypełni się je wodą czystą. Z czystością rzek w dorzeczu Odry jest różnie. Szybkie tempo uprzemysłowienia różnych rejonów Nadodrza i procesy urbanizacyjne spowodowały znaczny stopień ich degradacji. Znaczna część nie odpowiada dziś przyjętym normom, a wody nie mogą być używane nawet do celów przemysłowych, nie mówiąc już o komunalnych. Sama Odra na przykład niesie ze sobą ścieki już od źródeł, a czechosłowacki przemysł nie jest wcale mniejszym trucicielem od naszego rodzimego. Z tego też powodu problem czystości arterii będzie rozpatrywany na forum polsko-czechosłowackim.

Natomiast na terytorium naszego kraju powstanie łącznie 125 oczyszczalni ścieków, mniejszych i większych dla miast, wsi i zakładów pracy. Dopiero czystą wodę możne będzie zgromadzić w nowych zbiornikach. Miejsca ich budowy wyznaczono dość dawno: w Raciborzu, w Kamieńcu Ząbkowickim na Nysie Kłodzkiej, Nowogrodzie Bobrzańskim, Jeziorsku i Działoszynie na Warcie, Wielowsi Klasztornej na Prośnie. To te większe; mniejsze, a będzie ich ponad 200, ulokowano w różnych miejscach całego dorzecza arterii. Po realizacji tych zamierzeń groźba powodzi będzie zlikwidowana do minimum, zwiększą się zasoby dyspozycyjne wody dla rolnictwa, przemysłu, energetyki, zdecydowanie poprawi się sytuacja nawigacyjna na naszej arterii. Ogólna retencja na 120 tys. kilometrach powierzchni ujętej Programem „Odra" wyniesie prawie 4 mld m sześc., to jest 16 proc. odpływu rocznego i będzie ponad czterokrotnie większa niż obecnie.

Wydaje się, że po roku 2000 coraz rzadziej czytać będziemy w prasie o skutkach groźnej powodzi. Mniej będzie także informacji o rezultatach długotrwałej suszy w rolnictwie. Ale o tym — w najbliższym czasie.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

Porady prawne

Olga K. — Szczecin: W myśl art. 53 par. 1 Kodeksu Pracy, zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, gdy niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa dłużej niż 3 miesiące, jeśli pracownik był zatrudniony w tym zakładzie krócej niż 6 miesięcy.

Jednakże w myśl par. 5 art. 53 zakład pracy powinien w miarę możliwości ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę zgłosi swój powrót do zakładu po ustaniu choroby i odzyskaniu zdolności do pracy.

Helena S. — Stargard: Jeżeli chodzi o dodatek 5 proc. za okres pracy na pół etatu przyznajemy pani rację. Natomiast podwyższenie poborów zależne jest z jednej strony od taryfikatora, a z drugiej strony od decyzji zakładu pracy. W obu przypadkach radzimy zwrócić się do Zakładowej Komisji Rozjemczej o rozstrzygnięcie sporu.

Irena B. — Szczecin: Jeżeli została pani zatrudniona w nowym zakładzie pracy na podstawie porozumienia między zakładami, to zachowała pani wszelkie uprawnienia jakie pani dotychczas uzyskała, a więc także i prawo do dodatku za wysługę lat, tym bardziej, że nie było przerwy w zatrudnieniu. Radzimy skierować sprawę do Zakładowej Komisji Rozjemczej.

Edward S. — Szczecin: Zmiana zatrudnienia na zasadzie porozumienia między zakładami pracy nie pozbawia pana prawa do dodatku za staż pracy w nowym zakładzie pracy, jeżeli nie było przerwy w zatrudnieniu. O rozstrzygnięcie sporu należy zwrócić się do Zakładowej Komisji Rozjemczej.

Elwira Cz. — Szczecin: Zapytuje pani, czy może ubiegać się o przydział mieszkania, w którym od 12 lat mieszkała pani z matką, która była do chwili śmierci głównym najemcą. Otóż w myśl art. 39 prawa lokalowego osoby pozostałe w lokalu po śmierci najemcy, mogą ubiegać się o przydział tego lokalu tylko wtedy, jeżeli wstąpią w stosunek najmu.

Należy zatem zawrzeć nową umowę najmu z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej za pośrednictwem OADM, której podlega budynek, a po zawarciu umowy najmu wystąpić o przydział całego lokalu względnie jego części, w zależności od ilości osób i przysługującego im metrażu.

Rudolf K. — Szczecin: Dodatkowo wyjaśniamy, że w myśl par. 2. Uchwały Nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 IX 1978 r. w sprawie ustalania okresów pracy uprawniających do nagrody jubileuszowej, wlicza się bez względu na przerwy w zatrudnieniu okresy zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy, jeżeli przepisy o nagrodach obowiązywały w tych zakładach pracy i obowiązują w okresie zatrudnienia pracownika, a także okresy pracy w nie istniejących już uspołecznionych zakładach pracy, jeżeli w nich przepisy o nagrodach obowiązywały lub obowiązują obecnie w podobnych zakładach.

W myśl ust. 3 par. 2 tej Uchwały do okresów pracy o których mowa wyżej nie wlicza się okresów zatrudnienia zakończonych rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika lub wygaśnięcia stosunku pracy wskutek porzucenia pracy. Natomiast rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika za jego wypowiedzeniem, nie rodzi skutków ujemnych w uprawnieniach do nagrody jubileuszowej.

Ludzie i praca

Nauczyciel zawodu

W TYM plebiscycie bierze udział wyłącznie młodzież, sama przedstawia kandydatów, a potem głosuje na najlepszego. Starszy mistrz w Żegludze Szczecińskiej **ROMAN BADERA** jest do dziś zaskoczony wynikiem; został jednomyślnie pierwszym „mistrzem — wychowawcą młodzieży" w przedsiębiorstwie.

Sam nauczył się zawodu od starszych i doświadczonych remontowców, którzy wraz z wiedzą fachową umieli przekazać ówczesnej młodzieży jeszcze coś więcej.

Roman Badera przyszedł do bazy remontowej Żeglugi na Odrze (tak wówczas nazywała się firma szczecińska) 18 maja 1948 roku. Miał smykałkę do majsterkowania, został więc monterem kadłubów jednostek i dźwigów. W tych czasach montaż — to był kapitalny remont wszystkiego, co udało się wyciągnąć z wody: starych urządzeń portowych, barek i innych jednostek pływających. I wcale nie było wówczas części zamiennych, ani też nowoczesnych narzędzi pracy, a jednak systematycznie przybywało żegludze sprzętu i floty. Jeśli w warsztacie i na placu nagromadziło się silników i dźwigów, zostawało się po pracy i nikt nie pytał: „za ile?".

Pan Roman powiada, że miał wtedy szczęście, bowiem dostał się w dobre ręce. Tadeusz Laurentowski, Mieczysław Hryciuk czy brygadzista Kasprzak — jego nauczyciele — doświadczeni, nie bojący się ryzyka, szanujący pracę swoją i innych, rzetelni, sumienni, obowiązkowi. Zawsze wymagający, od siebie jednak więcej niż od innych. Wiedzieli, że na efekt ich wysiłku czekają niecierpliwie koledzy z eksploatacji, a poczucie wartości zawodowej nie pozwalało sfuszerować roboty.

W takiej atmosferze wyrastali tutaj młodsi, w atmosferze szacunku do pracy, a także — wiedzy. Właśnie — wiedzy, bo uczyła się większość starszych i młodszych, kończono szkoły i kursy. Roman Badera ukończył średnią szkołę zawodową, która dawała dyplom czeladnika; z czasem uzupełnił ją kursami i zyskał papiery mistrzowskie, a gdy skończył technikum — dyplom technika-mechanika. Im, robotnikom zaczynającym w tamtych latach, nie było łatwo godzić naukę z pracą. Ci którzy dziś przychodzą do roboty, są absolwentami przeróżnych specjalistycznych szkół technicznych, nowoczesną kadrą z dobrym przygotowaniem do zawodu. Badera i jego koledzy do wszystkiego dochodzili sami. Teraz wysłanie pracownika do producenta silników czy do stoczni w kraju lub za granicą nie jest problemem. Iluż to ludzi poznało działanie mechanizmów wodolotów w Związku Radzieckim?

Badera jest szefem bardzo wymagającym i za to ceni go młodzież. Ale w warsztatach Żeglugi Szczecińskiej trzeba wymagać od ludzi więcej niż gdzie indziej. Każdy, kto tu pracuje, musi być przecież fachowcem wszechstronnym; te same ekipy naprawiają wodoloty, pchacze typu „Nosorożec", całą gamę barek motorowych i bez napędu, holowniki, motorówki, bunkierkę, różne statki pasażerskie i nie muszą prosić o pomoc innych remontowców. W jednym tylko wypadku ściągnięto do Szczecina ekipę z ZSRR — gdy na wodolocie „Lida" zepsuły się płaty. Takich napraw nikt jeszcze w Polsce nie wykonywał, ale teraz, jeśli awaria się powtórzy, usuną już ją ludzie Badery.

Warsztatowcy z „Huku" opanowali jeszcze jedną umiejętność — usuwają awarie bardzo szybko, niemal „z marszu". W sezonie, jeśli zepsuje się wodolot czy statek pasażerski, nie można go wyłączyć z eksploatacji nawet na jeden dzień, bowiem armator nie miałby czym zastąpić uszkodzonej jednostki. Podobnie jest z „Nosorożcami": pięć pchaczy prowadzi barki na trasie Szczecin—Świnoujście przez okrągły rok i gdyby stanęły, kombinat w Policach przerwałby produkcję, surowce chemiczne dostarcza się tutaj wyłącznie barkami.

Coraz więcej robót wykonuje szczupła ekipa z „Huku". Ostatnio na przykład sama regeneruje niektóre części silników, do niedawna wysyłano je do Poznania i Gdyni, współdziała też wraz z załogami jednostek przy pracach konserwacyjnych i malarskich. Roman Badera podkreśla, że na brak pracy nikt tu nie narzeka: 60-osobowa załoga musi czuwać nad gotowością techniczną ponad 60 jednostek.

Starszy mistrz jest szanowany nie tylko przez młodzież. W lipcu 1977 r. udekorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, jest wpisany do honorowej księgi miasta i jego nazwisko figuruje wśród tych, których społeczeństwo Szczecina ceni najbardziej.

(awa)

Nowy pojazd podwodny

GDAŃSK. Morski Instytut Rybacki w Gdyni otrzymał nową jednostkę. Jest to dwuosobowy pojazd przeznaczony do badań podwodnych. Jednostka w kształcie przypominająca cygaro ma długość 4,5 m, waży 3 tony i jest zbudowana z mas plastycznych. Może zejść do głębokości 200 m na okres 8 godzin, pozostając jednak w stałym, bezpośrednim kontakcie ze statkiem-matką. Ten oryginalny pojazd wyposażony został w system skomplikowanych urządzeń do dokładnego balastowania i podwodnych obserwacji. Obok kamer podwodnych — fotograficznych i telewizyjnych — oraz szklanego ekranu do prowadzenia bezpośrednich obserwacji ma również odpowiednie chwytak do pobierania podwodnych próbek z gruntu.

DICK FRANCIS

fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

147

Odłożyłem księgi rachunkowe na miejsce i spojrzałem na zegarek. Zostało mi jeszcze siedemnaście minut. Kładąc ołówek z powrotem na biurko, złożyłem przepisany spis koni i schowałem w kieszonkę mojego pasa do pieniędzy. Rząd kieszonek wypełniał się znów piątkami, ponieważ wydawałem bardzo niewiele z zarobionych pieniędzy, ale pas ciągle jeszcze przylegał płasko i niewidocznie poniżej mojej talii pod dżinsami, bardzo się starałem, aby żaden ze stajennych nie dowiedział się o jego istnieniu, żebym nie został okradziony.

Przeleciałem szybko szuflady z wycinkami prasowymi i fotografiami, nie znalazłem tam jednak żadnej wzmianki o jedenastu koniach i ich sukcesach. Kalendarz wyścigów przyniósł ciekawsze owoce, w postaci ołówkowego krzyżyka przy imieniu Supermana w drugi dzień świąt na gonitwie sprzedażnej, jednak przy najbliższej tego typu gonitwie w Sedgefield nie widniał żaden znaczek.

Największą żyłę złota odnalazłem na dnie szuflady z pokwitowaniami. Był tu jeszcze jeden rejestr rachunkowy w niebieskiej oprawie, w którym każdemu z jedenastu koni poświęcona była podwójna strona. Pośród tych jedenastu umieszczonych było dziewięć innych koni, które w różny sposób nie stanęły na wysokości zadania. Jednym z nich był Superman, a drugim Old Etonian.

Po lewej stronie każdej rozkładówki widoczna była cała wyścigowa kariera konia, a po prawej — dotycząca jedenastu moich przyjaciół — szczegóły gonitwy, którą wygrał dzięki pomocy. Poniżej wypisane były sumy pieniędzy, które — jak uznałem — musiały stanowić wygrane Humbera. Sięgały one tysięcy na każdej wygranej gonitwie. Na stronie poświęconej Supermanowi napisał „Strata — trzysta funtów". Na prawej stronie rozkładówki Old Etoniana nie było sprawozdań wyścigowych, tylko jedno słowo „zlikwidowany".

148

Przez wszystkie strony biegła po przekątnej linia, z wyjątkiem miejsca poświęconego koniowi o nazwie Six-Ply; na końcu przygotowane były dwie rozkładówki, jedna dla Kanderstega, a druga dla Starlampa. Lewe części stron przy wszystkich koniach były zapisane, puste były tylko prawe strony.

Zamknąłem rejestr i odłożyłem go na miejsce. Był najwyższy czas wychodzić, toteż rzuciwszy dokoła ostatnie spojrzenie, by upewnić się, że ułożyłem wszystko tak jak zastałem, wyszedłem spokojnie niezauważony i wróciłem do kuchni, by sprawdzić czy jakimś cudem stajenni nie zostawili mi żadnych okruchów obiadu. Ale oczywiście nie zrobili tego.

Następnego ranka podczas porannego treningu zniknął ze stajni Mickey, koń Jerry'ego, ale Cass wytłumaczył chłopcu, że Jud zabrał konia do przyjaciela Humbera mieszkającego na wybrzeżu, żeby Mickey brodząc w morskiej wodzie wzmocnił sobie nogi, i że wróci wieczorem. Jednak przyszedł wieczór, a Mickeya nie było.

W środę startował inny koń Humbera, toteż straciłem obiad rzucając okiem na dom. Wejście przez wywietrznik było całkiem proste, nie udało mi się jednak znaleźć wewnątrz niczego, co mogłoby być wskazówką na temat sposobów dopingu.

Przez cały czwartek niepokoiłem się o Mickeya, ciągle przebywającego na wybrzeżu. Wszystko to brzmiało całkiem rozsądnie. Tego należało oczekiwać od każdego trenera mieszkającego około dwudziestu kilometrów od morza. Morska woda jest dobra na końskie nogi. Ale w jakimś momencie koniom trenowanym przez Humbera przytrafiało się coś, co pozwalało na późniejszy doping, i miałem głębokie podejrzenia, że czymkolwiek było owo coś, to przytrafiało się właśnie w tym momencie Mickeyowi, a ja traciłem jedyną okazję, aby to odkryć.

Zgodnie z rejestrem rachunkowym, Adams był właścicielem czterech koni wyścigowych znajdujących się w stajni, prócz dwóch wierzchowców. Żaden z tych koni nie był znany w stajni pod swoim prawdziwym imieniem, toteż Mickey mógł być każdym z czwórki. Była nawet nikła szansa, że był właśnie Starlampem. Była nawet nikła szansa, że był właśnie jednym z nich, i miał pójść w ślady Supermana. Nic więc dziwnego, że się niepokoiłem.

(cdn.)

Sprintem po olimpijskich arenach

Srebra i brązu sporo, lecz złota wciąż brak...

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak z każdym nowym olimpijskim dniem oczekujemy pierwszego złotego medalu biało-czerwonych. Jak dotychczas bezowocnie. Nie tracimy jednakże nadziei, że się go doczekamy.

R. STADNIUK

Poniżej krótki przegląd wydarzeń z trzech olimpijskich dni (piątek, sobota, niedziela) polskich sportowców.

LA. W niedzielnych finałach **Jolanta Januchta zajęła 6 miejsce w biegu na 800 m, a Jan Pusty był piąty w biegu na 110 m ppł. Udanie przeszli przez eliminacje nasi 200-metrowcy, Marian Woronin, Leszek Dunecki i Zenon Licznerski oraz płotkarki — Grażyna Rabsztyn, Lucyna Langer i Zofia Bielczyk. Wskutek pechowej kontuzji nie zakwalifikowała się do finału biegu na 400 m — Irena Szewińska,** a także jej koleżanki Grażyna Oliszewska i Małgorzata Dunecka.

W piątek Marian Woronin zajął 7 lokatę w biegu na 100 m, a Bernadeta Blechacz była 9 w rzucie oszczepem. 6 miejsce zajął w 10-boju Dariusz Ludwig, a Janusz Szczerkowski był dziesiąty. Do finału skoku w dal zakwalifikował się Stanisław Jaskułka, **uzyskując rezultat 8.07.** W biegu na 3 km B. Malinowski, B. Mamiński i K. Wesołowski przeszli pomyślnie przez eliminacje.

WIOŚLARSTWO. Oprócz naszych medalowych osad w olimpijskich finałach na torze Krylatskoje startowały także: czwórka podwójna ze sternicz-ką, dwójka podwójna pań, które zajęły 5 lokaty, Beata Dziadura, która była szósta oraz męska dwójka podwójna, która także jako szósta przepłynęła linię mety. W finale „b" nasza czwórka podwójna mężczyzn, w której płynął m. in. **szczecinianin Ryszard Burak uplasowała** się na 1 miejscu, co w efekcie dało jej 7 lokatę w klasyfikacji ogólnej. Natomiast czwórka ze sternikiem, w której byli m. in. **bracia Mariusz i Henryk Trzcińscy ze Szczecina** była w finale „b" drugą, zajmując ostatecznie 8 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Zarówno regaty pań jak i panów zakończyły się generalnym sukcesem ekipy NRD, która zdobyła 11 medali (4 w konkurencjach kobiecych i 7 w konkurencjach mężczyzn).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. W kategorii wagowej 82,5 kg reprezentant Polski **Jan Lisowski** zajął 4 lokatę z wynikiem 355 kg (150+205), a drugi Polak — Paweł Rabczewski był szósty z rezultatem 350 kg (155+195). **Zwyciężył znakomity Jurik Wardanian (ZSRR), który jako pierwszy na świecie uzyskał w tej kategorii 400 kg.** Obok tego rekordu Wardanian ustanowił także nowe rekordy świata: w rwaniu 177,5 kg i w podrzucie 222,5 kg. W kategorii wagowej 90 kg reprezentant Polski Witold Walo zajął 5 miejsce z rezultatem 360 kg (160+200). Zwyciężył wynikiem 377,5 kg Bułgar Peter Baczako.

JEŹDZIECTWO. Konkursem skoków, zakończył się na stadionie jeździeckim Bitica — wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Polacy, którzy tak świetnie wystartowali w ujeżdżaniu, pogrzebali szanse na powodzenie w drugiej konkurencji — crossie, której nie ukończyli Jacek Daniluk i Stanisław Jasiński, wobec czego przestał istnieć nasz zespół. Ostatecznie zwyciężył Federico Euro Roman (Włochy), Mirosław Szlapka był szósty, a Jacek Wierzchowiecki — trzynasty. Drużynowo wygrał zespół ZSRR.

PIŁKA RĘCZNA. W sobotę reprezentacja Polski przegrała z NRD po bardzo zaciętym pojedynku 21:22 (9:11). Stawką tego meczu było pierwsze miejsce w grupie i prawo startu w spotkaniu o złoty medal. Niestety nie udało się. Dziś ostatni mecz naszej drużyny, w którym Polacy zmierzą się z Hiszpanią.

PŁYWANIE. W finałowym wyścigu pań na 400 m st. zmiennym obok Agnieszki Czopek startowała także Magdalena Białas, która zajęła 8 lokatę z czasem 4.53,30. **Czas Czopek 4.48,17 jest nowym rekordem kraju.** Złota medalistka Petra Schneider przepłynęła ten dystans w czasie 4.36,29. W wyścigu eliminacyjnym na 200 m st. grzb. obie Polki popłynęły nieco słabiej, odpadając z dalszej rywalizacji. Mimo to jednak **wynik A. Czopek 2.23.06 jest nowym rekordem kraju.** Awans do olimpijskiego finału i 7 w nim miejsce oraz nowy rekord Polski 4.26,02 w eliminacjach — to efekt startu Leszka Górskiego w wyścigu na 400 m st. zmiennym. Drugi nasz reprezentant Dariusz Wolny niestety nie uzyskał awansu do finału. Podobnie — jak wcześniej Z. Januszkiewicz w wyścigu na 200 m st. zm.

Moskwa 1980

JUDO. Rozpoczął się olimpijski turniej judo. Jako pierwsi z Polaków wystartowali: eks-szczecinianin Wojciech Reszko w wadze ponad 95 kg i Dariusz Nowakowski w wadze do 95 kg. Obaj nie zdołali dotrzeć do strefy medalowej, odpadając w repasażach. Warto wspomnieć iż w walce eliminacyjnej Reszko uległ Angelo Parisiemu (Francja), który zdobył później w tej kategorii złoty medal.

SZERMIERKA. Polskie floreciści bliskie były zdobycia brązowego medalu w turnieju drużynowym. W decydującym spotkaniu przegrały jednak z Węgierkami 7:9, zajmując w efekcie 4 miejsce.

Wśród 16 najlepszych szpadzistów jest tylko jeden nasz reprezentant Jan Lis. L. Swarnowski i P. Jabłkowski odpadli z dalszej rywalizacji. Podobnie jak szabliści A. Kostrzewa i J. Bierkowski.

PIŁKA NOŻNA. Niedzielne spotkania ćwierćfinałowe wyłoniły pół finalistów turnieju. Są nimi: NRD, ZSRR, CSRS, Jugosławia.

KOSZYKÓWKA. Kolejne zwycięstwa w finale „b" odnieśli polscy koszykarze, wygrywając z Indiami 113:67 (63:33), z Australią 101:44 (42:35) i CSRS 88:84 (46:48).

STRZELECTWO. W strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego Józef Zapędzki i Andrzej Macur uzyskali po 591 pkt., co dało im 14 lokatę. W strzelaniu skeet W. Gawlikowski zajął 19 miejsce, a H. Pawłowski 28.

HOKEJ NA TRAWIE. Polska pokonała w sobotę Tanzanię 9:1 (3:1), zajmując 4 miejsce w tabeli. Lokata ta daje Polakom prawo do gry o brązowy medal z trzecim w klasyfikacji zespołem ZSRR. O złoty medal zagrają: lider tabeli Hiszpania z Indiami. Natomiast polskie hokeistki na trawie przegrały z Zimbabwe i Indiami po 0:4.

ŻEGLARSTWO. Polska załoga Leon Wróbel — Tomasz Stocki wygrała 5 wyścig w klasie „470". Po 5 wyścigach Polacy są na II miejscu. W klasie „Finn" R. Skarbiński zajął w 5 wyścigu 6 lokatę i zajmuje 8 pozycję po dotychczasowych biegach. W klasie „Tornado" Polacy Bogdan Kramer i Jarogniew Krueger zajęli 10 miejsce. Po 5 seriach są on na 9 pozycji. **W klasie „Soling" szczecinianie Jan Bartosik, Jerzy Wujecki i Zdzisław Kotla uplasowali się w 5 wyścigu na 9 miejscu. Po 5 wyścigach zajmują oni 8 miejsce.** W klasie „Latający Holender" Andrzej Iwiński i Ludwik Raczyński zajęli 9 lokatę, a w klasie „Star" Polacy uplasowali się w 5 wyścigu na 13 miejscu.

KOLARSTWO TOROWE. W eliminacyjnym wyścigu drużynowym na 4 km Polacy, jadący w składzie: Marek Kulesza, Andrzej Michalak, Janusz Sałach, Zbigniew Woźnicki zajęli 9 miejsce. 8 drużyn, które wyprzedziły biało-czerwonych uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu świata. Polacy zakończyli swój olimpijski start w tej konkurencji, nie uzyskując awansu do dalszych wyścigów.

BOKS. Dwóch naszych pięściarzy: Kazimierz Szczerba, po zwycięstwie nad Kebede Sahilu (Etiopia) i Jerzy Rybicki, po wyeliminowaniu Fina Tarmo Uusivirty, awansowało wczoraj do ćwierćfinałów. Odpadł natomiast w niedzielę z dalszych bojów R. Czerwiński, który uległ Rumunowi Dumitru Cipere. Wcześniej do ćwierć finału awansowali: K. Adach po zwycięstwie nad Tanzańczykiem Omari Golayon, H. Średnicki po zwycięstwie nad Wendy Mwango (Zambia), Paweł Skrzecz, który wygrał walkowerem i Grzegorz Skrzecz, zwycięzca Tanzańczyka Wiliama Isangura.

ZAPASY. Jako pierwsi wystartowali spośród naszych zapaśników w stylu wolnym przedstawiciele wag: 48 kg (Jan Falandys), 62 kg (Jan Szymański) i 90 kg (Aleksander Cichoń), który spisuje się jak dotąd najlepiej spośród naszych zawodników. Wygrał wczoraj trzy walki. Pozostali mają już na swoim koncie obok zwycięstw, także porażki.

(jg)

Migawki

PRZEZ pierwszy tydzień olimpijskich zmagań obejrzało je bezpośrednio w Moskwie i innych miastach ZSRR blisko trzy miliony widzów. Jak obliczają specjaliści łączności telewizyjnej sprawozdanie z uroczystego otwarcia igrzysk obejrzało około 1,5 miliarda ludzi na wszystkich kontynentach. Bezpośrednią relację z trzygodzinnej uroczystości śledzili na ekranach telewizorów kibice z Europy, Ameryki Południowej, Afryki, Australii. W samym Związku Radzieckim przed telewizorami zasiadło około 180 mln osób. Codzienne relacje z przebiegu zawodów ogląda również około 1,5 mld osób na wszystkich kontynentach.

• • •

W WIELU dyscyplinach sportu startują w Moskwie bliźniacy. Czasami tylko numery startowe pomagają ustalić kto jest kto. Tak było w chodzie na 20 km, gdzie wystąpili dwaj bracia Damilano. W ekipie brytyjskiej startują bliźniaczki Janet i Ann Osgerby. Są niemal identyczne. Różnica polega tylko na tym, że Janet waży o 1 kg więcej od swej siostry. W polskiej ekipie są natomiast bliźniakami szczecinianie bracia Mariusz i Henryk Trzcińscy.

• • •

AMERYKAŃSKA Agencja Associated Press b. obszernie pisze o najlepszej lekkoatletce wszechczasów Irenie Szewińskiej. Jak pisze AP — Polka jest jedną z najpopularniejszych osób na moskiewskich igrzyskach. Gdziekolwiek się pojawi otaczają ją tłumy łowców autografów i dziennikarzy. Japońska ekipa radiowo-telewizyjna przydzieliła polskiej lekkoatletce specjalną ekipę, która chodzi za nią krok w krok. „Irena Szewińska od 15 lat zadziwia świat. Igrzyska w Moskwie to już jej piąta olimpiada, a jak dotąd zdobyła siedem medali. Jest ona niewątpliwie królową igrzysk. Mówi w kilku językach i zawsze, niezależnie od napięcia towarzyszącego poważnym imprezom zainteresowania jakie wywołuje wśród wszystkich, nigdy nie odwraca się plecami od nikogo".

Medaliści

LEKKOATLETYKA: skok wzwyż kobiet — 1. Sara Simeoni (Włochy) — 1,97 (rekord olimpijski), 2. Urszula Kielan (Polska), 3. Jutta Kirst (NRD); **rzut oszczepem kobiet** — 1. Maria Colon (Kuba), 2. Salda Guanba (ZSRR), 3. Ute Homola (NRD); **100 m kobiet** — 1. Ludmiła Kondratiewa (ZSRR) — 11,06, 2. Marlies Goehr (NRD) — 11,07, 3. Ingrid Auerswald (NRD) — 11,14; **800 m kobiet** — 1. Nadieżda Olizarenko (ZSRR) — 1,53,5 (rekord świata i olim.), 2. Olga Minejewa (ZSRR), 3. Tatiana Prowidochina (ZSRR); **100 m mężczyzn** — 1. Allan Wells (W. Brytania), 2. Silvio Leonard (Kuba), 3. Peter Petrow (Bułgaria); **trójskok** — 1. Jaak Uudmae (ZSRR), 2. Wiktor Saniejew (ZSRR), 3. Joao Carlos de Oliveira (Brazylia); **800 m mężczyzn** — 1. Steve Ovett (W. Brytania), 2. Sebastian Coe (W. Brytania), 3. Nikołaj Kirow (ZSRR); **400 m ppł mężczyzn** — 1. Volker Beck (NRD), 2. Wasili Archipienko (ZSRR), 3. Gary Oakes (W. Brytania); **10 km** — 1. Miruts Yifter (Etiopia), 2. Kaarlo Maaninka (Finlandia), 3. Mohammed Kedir (Etiopia); **dziesięciobój** — 1. Daley Thompson (W. Brytania), 2. Jurij Kucenko (ZSRR), 3. Sergiej Zełanow (ZSRR); **oszczep mężczyzn** — 1. Dainis Kula (ZSRR), 2. Aleksander Makarow (ZSRR), 3. Wolfgang Hanisch (NRD); **110 m ppł.** — 1. Thomas Munkelt (NRD), 2. Alejandro Casanas (Kuba), 3. Aleksander Puczkow (ZSRR).

GIMNASTYKA KOBIET: równoważnia — 1. Nadia Comaneci (Rumunia), 2. Elena Dawydowa (ZSRR), 3. Natalia Szaposznikowa (ZSRR); **ćwiczenia wolne** — 1. Nelli Kim (ZSRR) i Nadia Comaneci (Rumunia), 3. Natalia Szaposznikowa (ZSRR) i Maxi Gnauck (NRD); **poręcze** — 1. Maxi Gnauck (NRD), 2. Emilia Eberle (Rumunia), 3. Steffi Kraeker (NRD), Melita Ruhn (Rumunia) i Maria Filatowa (ZSRR); **skok** — 1. Natalia Szaposznikowa (ZSRR), 2. Steffi Kraeker (NRD), 3. Melita Ruhn (Rumunia).

GIMNASTYKA MĘŻCZYZN: ćwiczenia na drążku — 1. Aleksander Tkaczow (ZSRR), 2. Aleksander Ditiatin (ZSRR), 3. Roland Brueckner (NRD); **ćwiczenia wolne** — 1. Roland Brueckner (NRD), 2. Nikołaj Andrianow (ZSRR), 3. Aleksander Ditiatin (ZSRR); **koń z łękami** — 1 Zoltan Magyar (Węgry), 2. Aleksander Ditiatin (ZSRR), 3. Michael Nikolay (NRD); **ćwiczenia na kółkach** — 1. Aleksander Ditiatin (ZSRR), 2. Aleksander Tkaczew (ZSRR) 3. Jiri Tabak (CSRS); **skok** — 1. Nikołaj Andrianow (ZSRR), 2. Aleksander Ditiatin (ZSRR), 3. Roland Brueckner (NRD); **ćwiczenia na poręczach** — 1. Stojan Delczew (Bułgaria), 2. Aleksander Ditiatin (ZSRR), 3. Nikołaj Andrianow (ZSRR);

STRZELECTWO: strzelanie z pistoletu szybkostrzelnego — 1. Corneliu Ion (Rumunia), 2. Juergen Wiefel (NRD), 3. Gerhard Petritsch (Austria); **skeet:** 1. Hans Kjeld Rasmussen (Dania), 2. Lars-Goran Carlsson (Szwecja), 3. Roberto Castrillo (Kuba).

SKOKI DO WODY: wieża kobiet — 1. Martina Jaschke (NRD), 2. Serward Emirzjan (ZSRR), 3. Liana Cotadze (ZSRR).

JUDO; waga 95 kg — 1. Robert van de Walle (Belgia), 2. Tengiz Chubuluri (ZSRR), 3. Dietmar Lorenz (NRD) i Henk Numan (Holandia); **waga ponad 95 kg** — 1. Angelo Parisi (Francja), 2. Dimitar Zaprianow (Bułgaria), 3. Vladimir Kosman (CSRS) i Radomir Kovacevic (Jugosławia).

JEŹDZIECTWO: indywidualnie — 1. Federico Euro Roman (Włochy), 2. Aleksander Blinow (ZSRR), 3. Juri Salnikow (ZSRR); **WKKW drużynowo** — 1. ZSRR, 2. Włochy, 3. Meksyk.

PŁYWANIE: 4x100 m st. dow. kobiet — 1. NRD, 2. Szwecja, 3. Holandia; **100 m st. klas. kobiet** — 1. Ute Geweniger (NRD) 2. Elwira Wasilkowa (ZSRR), 3. Susanne Nielson (Dania); **200 m st. grzb. kobiet** — 1. Rica Reinisch (NRD), 2. Cornelia Polit (NRD), 3. Birgit Treiber (NRD); **800 m st. dow. kobiet** — 1, Michele Ford (Australia), 2. Ines Diers (NRD), 3. Heike Dahne (NRD); **400 m st. zmiennym kobiet** — 1. Petra Schneider (NRD), 2. Sharron Davies (W. Brytania), 3. Agnieszka Czopek (Polska); **100 m st. dow. mężczyzn** — 1. Jorg Woithe (NRD), 2. Per Holmertz (Szwecja), 3. Per Johansson (Szwecja); **400 m st. zmiennym mężczyzn** — 1. Aleksander Sidorenko (ZSRR), 2. Sergiej Fesenko (ZSRR), 3. Zoltan Verraszto (Węgry); **200 m st. grzb. mężczyzn** — 1. Sandor Vladar (Węgry), 2. Zoltan Verraszto (Węgry), 3. Mark Tonelli (Australia); **200 m st. klas. mężczyzn** — 1. Robertas Zulpa (ZSRR), 2. Alban Vermes (Węgry), 3. Arsen Miskarow (ZSRR).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW: waga 82,5 kg — 1. Jurik Wardanian (ZSRR), 2. Błagoj Błagojew (Bułgaria), 3. Dusan Poliacik (CSRS); **kategoria 90 kg** — 1. Peter Baczako (Węgry), 2. Roumen Aleksandrow (Bułgaria), 3. Frank Mantek (W. Brytania).

SZERMIERKA: floret mężczyzn drużynowo — 1. Francja, 2. ZSRR, 3. Polska; **floret kobiet** — 1. Francja, 2. ZSRR, 3. Węgry; **szabla** — 1. Wiktor Krowopuskow, 2. Michaił Burcew (obaj ZSRR), 3. Imre Gedovari (Węgry).

KOLARSTWO TOROWE: 4 km drużynowo — 1. ZSRR, 2. NRD, 3. CSRS; **sprint** — 1. Lutz Hesslich (NRD), 2. Yave Cahard (Francja), 3. Sergiej Kopyłow (ZSRR).

WIOŚLARSTWO KOBIET: jedynki — 1. Sanda Toma (Rumunia), 2. Antonina Machina (ZSRR), 3. Martina Schroter (NRD); **czwórka ze sternicz-ką** — 1. NRD, 2. Bułgaria, 3. ZSRR; **dwójka podwójna** — 1. ZSRR, 2. NRD, 3. Rumunia; **dwójka bez sterniczki** — 1. NRD, 2. Polska, 3. Bułgaria; **ósemki** — 1. NRD, 2. ZSRR, 3. Rumunia; **czwórka podwójna** — 1. NRD, 2. ZSRR, 3. Bułgaria.

WIOŚLARSTWO MĘŻCZYZN: czwórka ze sternikiem — 1. NRD, 2. ZSRR, 3. Polska; **dwójki podwójne** — 1. NRD, 2. Jugosławia, 3. CSRS; **dwójki bez sternika** — 1. NRD, 2. ZSRR, 3. W. Brytania.

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I

6 — 15 — 24 — 26 — 34 — 36 dod. 20

LOSOWANIE II

15 — 19 — 36 — 38 — 40 — 44

Końcówka banderoli: 7090

PONIEDZIAŁEK, 28 LIPCA

DZIŚ:
Marceli, Innocentego
JUTRO:
Olafa, Marty

POGODA

ZACHMURZENIE okresami duże, po południu możliwość opadów i burz. Temp. do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie i wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1016,1 hPa (762,2 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Koniec nocy" g. 16, 19, ind., l. 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 13.30, USA, l. 18; wtorek: g. 9, 11, 13, 15; „Człowiek z toporem" g. 16, 18, 20.15, ind., l. 18; **KORAB** — „Nosferatu wampir" g. 17, 19.15, RFN, l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Dziedzictwo" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, ang., l. 18; „Hair" g. 20.30, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-55) „Zły duch Zambuja" g. 15.45, radz., l. 12; „Pierwsza miłość" g. 17.45, 20, wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Mistrz rewolweru" g. 9, 11.30, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Niech żyją duchy" g. 15, CSRS; „Stracency" g. 17, 19.30, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Reksio terapeuta" g. 17, pol.; „Na tropie Sokoła" g. 15; „Tredowata" g. 18, 20, pol., l. 12; „Niewinne" g. 22, wł., l. 18; wtorek: „Reksio terapeuta" g. 10, 17; „Osada Gawronów" g. 11, 13, 15, CSRS; „Róg Brzeskiej i Capri" g. 18, 20, pol., l. 12; „Niewinne" g. 22, wł., l. 18; **DERBY** — „Wyspa skazańców" g. 21.30, meks., l. 18; **OGRODOWE** — „Cenny depozyt" g. 21.45, fr., l. 18; **PROMIEŃ** — „Gorączka sobotniej nocy" g. 16, 18.05, 20.10, USA, l. 15; **MARS** — „Orkiestra klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 16, 18, 20, USA, l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Niebezpieczeństwo" g. 17, CSRS, l. 12; „Idź do mamy, tata pracuje" g. 19.30, fr., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) „Afera „Concorde" g. 17, wł., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Czas przyszły" g. 19.30, fr., l. 15; „Skrzydełko czy nóżka" g. 17.30, fr.; **HUTNIK** (Stołczyn) „King-Kong" g. 18, USA, l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Podróż kota w butach" g. 17, jap.; „Fedora" g. 18.30, RFN, l. 15; **BAJKA** (Police) „Udręka" g. 17, 19, hiszp., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Król Cyganów" g. 19, USA, l. 18; **SYRENKA** (Jasienica) „Znaki zodiaku" g. 17, pol., l. 15; „Kieszonkowe" g. 19, fr., l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Godziny miłości" g. 18, szw., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Wysokie loty" — pol., l. 12; **INA** (Stargard) „Chiński syndrom" USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

SALON MELOMANA — pl. Żołnierza 2 — wystawa ekslibrisów T. Przypkowskiego g. 13—19; **KLUB KIERUNKI** — Mariacka 6/8 — Akwarele Bogumiły Osipowicz g. 17—21.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 g. 19—8. CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; **MARCINA 1** — tel. 222-109; **STOŁCZYN**, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; **DĄBIE**, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 374-15 — g. 8—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-416; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14 Teleferie. 15.20 „Obiektyw. 15.40 Dziennik (kolor). 15.55 Studio olimpijskie (kolor). 19 Piosenki Studia „Gama" (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Teatr TV „Ludzie bez winy" (kolor). 21.35 Studio olimpijskie (kolor). 23 Dziennik.

PROGRAM II

16.25 Program dnia. 16.30 Jęz. francuski (kolor). 17 Blok programowy „Z polskiej ziemi". 17.05 Ślązacy w Teksasie. 17.35 Rozmowa z prof. A. Brożkiem o przyczynach i różnym charakterze fal emigracji polskiej. 17.45 „Polacy z Nordu". 18.10 „40 lat wśród polskich emigrantów w Brazylii". 18.25 We własnym kręgu. 18.50 „O strukturze i przeobrażeniach skupisk polonijnych". 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennnik (kolor). 20.10 Wypowiedź tow. Tadeusza Młyńczaka, prezesa Tow. Współpracy z Polonią Zagraniczną „Polonia" z okazji 25 rocznicy istnienia Towarzystwa. 20.30 Wizyty w starym kraju. 20.50 Rep. „Za Grecję i Polskę". 21.10 O polsko-polonijnej współpracy handlowej. 21.20 „Business z sentymentem". 21.40 O pracy ośrodków badań polonijnych w Polsce — mówi prof. H. Kubiak. 22 Film dokum. „Za chlebem". 22.30 Prof. W. Zin opowiada o sukcesach wybitnych twórców i artystów polonijnych. 22.45 Amerykański pejzaż. 23.10 Zakończenie bloku programowego „W świecie i o świecie".

WTOREK

10 Studio olimpijskie (kolor). 13.30 Kino Teleferii. 14.45 Program dnia. 14.50 TV Klub Seniora. 15.20 Obiektyw. 15.40 Dziennik (kolor). 15.55 Studio olimpijskie (kolor). 19 Program rozrywkowy TV CSRS „Wirujące nutki" (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Film TV radz. „Starszy syn" (kolor). 21.20 Studio olimpijskie. 23 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

11 Film radz. „Starszy syn" (kolor). 16.20 Program dnia. 16.25 Jęz. rosyjski (kolor). 17 Studio pod Muzami (Szcz.). 17.30 Film TV fr.-szw. „Paweł i Wirginia". 17.55 Muppet show (kolor). 18.25 Konkrety (Szcz.). 19.50 Film dokum. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Wtorek melomana — antologia wariacji (kolor). 21.10 „24 godziny" (kolor). 21.30 Świadkowie (kolor). 21.40 Teatr Wspomnień — „Wowro" (1970). 22.45 Kształt słowa (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.10 Teleferie. 15.25 Wiadomości. 15.30 Olimpiada. 17 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Olimpiada. 21 Film wł. „Dziewczyna z Hiszpanii". 22.30 Kronika 22.45 Olimpiada 80. 23.45 Wiadomości.

WTOREK

8 Olimpiada wczoraj i dziś. 13 Wiadomości. 13.05 „Barwy stepu". 13.45 Program TV polskiej „Gra Marek i Wacek". 14 15 Teleferie. 15.25 Wiadomości 15.30 Olimpiada. 17 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Olimpiada. 21 Sztuka „Gry z Angelika". 22.05 Kronika. 22.20 Jazz z Bułgarii. 22.45 Olimpiada 80. 23.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.10 Studio „Gama" oraz relacje z Olimpiady. 16 Tu Jedynka. 16.30 Radiokurier. 18 Przy muzyce o Olimpiadzie. 19.25 Nie tylko dla kierowców. 21.10 Koncert życzeń. 21.40 Przeboje trzech pokoleń. 22 Z kraju i ze świata. 22.20 Informacje z Igrzysk Olimpijskich. 22.25 Tu radio kierowców. 22.28 Magazyn kultu ralny. 23 Wita was Polska. 23.45 Przegląd dnia olimpijskiego. 0.05 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Łodzi.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Wakacje na własny rachunek. 16. Nowości radiowego studia. 16.10 Krakowskie migawki muzyczne. 16.40 „Zielony dom". 17 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Książki z zapomnianej półki. 17.30 Antologia osobista. 18 Co pisza o muzyce? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19 Utwory Stanisława Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20 Saldo panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Janet Baker śpiewa Monteverdiego. 22 „Słownik literacki". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

13.50 „622 upadki Bunga". 14 W tonacji Trójki. 15.05 Lato w Filharmonii. 16 Wakacje ze swingiem. 16.40 „Trzy kolory Andrzeja Kompowskiego". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Śmierć po irlandzku". 20 „60 minut na godzinę". 21 Zapomniane koncerty fortepianowe. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Album poezji polskiej. 23.05 W tonacji Trójki. 24 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 Tańce Hiszpanii. 15.05 „W Jeziornach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dalmatyńskie spotkania. 16.25 Audycja informacyjna o kursie języka niemieckiego. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Felieton aktualny. 17 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. francuski. 19.30 Jam Session. 20.15 Muzyka J. S. Bacha. 22.20 Nauka i świat współczesny. 22.40 Spotkania z historią.

Kronika wypadków

PIĄTEK. Około godz. 17 na terenie plaży strzeżonej kąpieliska Głębokie (kilka metrów za żółtymi bojami) topiły się dwie 14-latki: Lidia W. i Lidia D., uczestniczki obozu wędrownego PTTK z Gniezna. Na szczęście ratownicy czuwali M. Norwojszas, J. Malicki oraz st. ratownik W. Rosiak wyłowili dziewczyny (a sytuacja była groźna, gdyż obie skryły się już pod wodą) i udzielili im pierwszej pomocy w punkcie sanitarnym.

* * *

SOBOTA minęła w Szczecinie i województwie na ogół spokojnie, gorzej było w NIEDZIELĘ. Pogotowie Ratunkowe, Straż Pożarna, MO zanotowały szereg wypadków. Oto niektóre z nich.

O godz. 17.50 w basenie ppoż. na terenie bazy PKS przy ul. Mieszka I utonął kierowca PKS, 43-letni Włodzimierz A. Zwłoki wyłowiła Straż Pożarna. Jak wynika z informacji przekazanej nam przez MO, Włodzimierz A. będąc pod działaniem alkoholu prał w basenie odzież i wpadł do wody.

Drugi wypadek utonięcia wydarzył się w Nowogardzie, na ul. 700-lecia. Pozostawiony bez należytej opieki 2-letni Ziemowit Z. wpadł do sadzawki. Nim zorganizowano pomoc — dziecko już nie żyło.

* * *

OKOŁO godz. 12.25 na ul. Śląskiej obok posesji nr 37, jadący motorowerem 11-letni Ireneusz S. wpadł na tył zaparkowanego „Fiata". Młody kierowca doznał złamania obu nóg, przebywa w szpitalu.

We wsi Mojszewo gm. Karnice, „Trabant" kierowany przez Wiesława B. z Trzeszczyna potrącił 3-letniego Tomasza S., wczasowicza z Wałbrzycha. Dziecko, wskutek nie należytej opieki starszych, niespodziewanie wybiegło na jezdnię. Chłopiec przebywa w szpitalu.

* * *

NA TERENIE ogródków działkowych „Skarbówka" przy ul. Chopina zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej silnika samochód „Warszawa" SZS 4629. Straty wynoszą około 10 tys. zł.

(ap)

MATRYMONIALNE

STARUSZEK lat 69 spod znaku „Barana" poszukuje pani spod znaku „Barana" do lat 70. Cel małżeństwo. Kandydatka musi posiadać wrodzoną inteligencję. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 117/p.

LOKALE

MIESZKANIE 1—2-pokojowe w nowym lub starym budownictwie — kupię. Oferty: 14422 — Biuro Ogłoszeń Szczecin.

CIEPLICE - ZDRÓJ — pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, 39 m kw. zamienie na podobne w Stargardzie Szczecińskim. Choszczno. Wiadomość: Stanisława Urbanowicz, ul. Tabaki 1-b/7. 58-580 Cieplice-Zdrój Oelenia Góra).

M-3 w Dębnie spółdzielcze zamienie na większe w Szczecinie. Tel Dębno 220.

DO wspólnego pokoju przyjmę starszą panią. Szczecin, Hevki 16/5.

KOMFORTOWE M-3 — 47,8 m kw. w Lubinie zamienie na podobne w Szczecinie. Stanisława Pohrybieniuk Lubin, ul. Jastrzębia 3/87.

POKÓJ z kuchnią 24 m kw. z wygodami zamienie na większy metraż. Oferty: 15252 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

M-3 własnościowe w Stargardzie zamienie na podobne w Gryfinie. Oferty: 15255 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

POKÓJ umeblowany 1-osobowy do wynajęcia ul. Somosierry 42/1.

ODNAJMĘ pokój 2 paniom lub małżeństwu bezdzietnemu ul. Kruszwicka 7.

KOMFORTOWE M-4 przy Jasnych Błoniach zamienie na M-2 w śródmieściu. Warunki do uzgodnienia. Telefon 22-89-41.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedziele od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. — Gwarancja 6 miesięcy.
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97.
COLOR TV naprawa, przestrajanie Stanisław Wróblewski. — Telefon 82-32-89.
ANTENY Ryszard Joachimiak 22-56-75.
ANTENY instaluje Ryszard Dziwulski 22-24-34.
TAPETOWANIE — malowanie Ryszard Łysakowski 424-53.
TAPETOWANIE — malowanie Marian Fiuk, tel. 231-765.
CYKLINUJEMY „Społem" tel. 22-88-70.
CYKLINOWANIE Roman Goch 352-45.
BILARDY elektryczne naprawiam, Bogusław Pawlik. Tel. 730-94.
PRZYSTAWKI umożliwiające odbiór II programu telewizji. Montaż bez pomocy fachowca. Wzmacniacze antenowe polepszające odbiór II programu telewizji w kanałach 21—41. Nowoczesna konstrukcja — tranzystory Siemens RFN) 2 lata gwarancji. Termin wysyłki 5 dni. Pracownia Elektroniczna Janusz Sternal ul. Poznańska 12, 63-900 Rawicz.
PRZEPISUJĘ na maszynie, al. Jedności Narodowej 11/1 (w podwórku).
21 LIPCA zaginęła w okolicy ul. Zaleskiego po potrąceniu przez samochód czarna suka doberman — podpalana. Wiadomość: telefon 739-35 — nagroda.

NAUKA

STUDENT PS — matematyka, fizyka, elektro technika, tel. 22-30-61.
KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Szczecinie, ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12 oraz w Świnoujściu — Liceum Ekonomiczne, ul. Niedziałkowskiego 2, tel. 45-66.

NIERUCHOMOŚĆ

POGODNO — pół willi, garaż, ogród sprzedam. Oferty 15227 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104, Bohaterów Warszawy 113/4.
ŻUKA, czeski ciągnik ogrodniczy. Janickiego 15/10.
FIATA 1300 (1974) pilnie. Stan dobry. Banie. ul. Sosanowa 11.
FIATA 1500, nowego. Wiadomość: Warszawa. tel. 28-37-96 od 27 lipca.
SKODĘ 100 S. Telefon 707-59 od godz. 15.
STARA 27. Tel. 612-871.
BETONIARKĘ 150 l oraz wibrator. ul. Kwiatowa 21.
TAKSOMETR Poltax. — Gryfino, tel. 21-33.
WÓZKI dziecięce i spacerowy składany Szczecin. ul. Wiosny Ludów 41/1, po godz. 17.
PUDEŁKI czarne 9-tygodniowe. Tel. 427-13 po 15.
AKORDEON 80-basowy. tel. 465-98, godz. 16—19.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 lipca 1980 r. zmarła nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia

Prakseda Wawrzyniak

lat 58

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego 29 lipca br. o godz. 10.30,

o czym zawiadamiają

MĄŻ Z DZIEĆMI

24 lipca 1980 r. zmarła w wieku 64 lat nasza ciocia

Barbara Maciejewska

Msza święta zostanie odprawiona 29 lipca br. o godz. 8.30 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pobrzeb odbędzie się o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamia

RODZINA.

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kierownictwu, współpracownikom z Fabryki Kabli „Załom", kolegom i koleżankom ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, znajomym, wyrazy szczerego podziękowania za pomoc i udział w uroczystościach pogrzebowych mojego Męża

Witolda Stankiewicza

składa
ŻONA, SYNOWIE, RODZINA.

Księdzu Władysławowi Jackowskiemu proboszczowi Parafii Wniebowzięcia NMP w Pęzinie za odprawienie ceremonii żałobnej tragicznie zmarłego

Józefa Krawczyka

serdecznie dziękuje

RODZINA.

PP „MODA POLSKA"

w Szczecinie
rozpoczyna 1 sierpnia

SKUP ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
FABRYCZNIE NOWYCH
znanych firm zagranicznych.

Zapraszamy do naszego punktu skupu w salonie przy **al. Wojska Polskiego 26** w godz. 11—15.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „Pewex"

O/Gdańsk, al. Grunwaldzka 92/98

uprzejmie informuje o wprowadzeniu do sprzedaży importowanych:

- **LAKIERÓW**
- **BEJC**
- **FARB OLEJNYCH I EMULSYJNYCH**

Sprzedaż za waluty wymienialne lub bony towarowe Banku PKO SA w sklepie „Pewex" nr 7 w Gdańsku-Wrzeszczu. al. Grunwaldzka 92/98. a odbiór odbywa się w Centrali „Chemia" w Gdańsku-Wrzeszczu. al. Grunwaldzka 363/383

ZAPRASZAMY ŻYCZĄC UDANYCH ZAKUPÓW!

2399-K

KURIER SZCZECIŃSKI dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa — Książka — Ruch" WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, pl. Hołdu Pruskiego 8 Centrala telefoniczna 439-21 łączy ze wszystkimi działami. DRUKARNIA - Szczecińskie Zakłady Graficzne al. Wojska Polskiego 128. Numer indeksu 35034 U-8

Wypoczynek w mieście

Oblężenie „Gontynki"

MIMO, że prognozy pogody dla całego kraju przewidywały zachmurzenie duże i opady deszczu, północno-zachodni skrawek Polski — a więc i Szczecin — miały w niedzielę nadal korzystać z dobrodziejstw letniej pogody. I tak też się stało. Gdy w niedzielę, krótko przed godziną 9 stawiliśmy się u bram największego szczecińskiego kąpieliska — „Gontynka" — na jego otwarcie czekała już licząca kilkaset osób grupa spragnionych wypoczynku szczecinian. Wkrótce potem zaroiły się trawiaste plaże a baseny dosłownie kipiały od zażywających kąpieli. Natychmiast też długie kolejki ustawiły się przy wypożyczalni sprzętu sportowego a także przy bufetach części gastronomicznej kąpieliska. Tasiemcowe kolejki posuwały się jednak szybko do przodu.

W południe kasy „Gontynki" sprzedały dwutysięczny bilet dla grup kolonijnych. Co chwilę też nad ustawicznym gwarem niosły się gromkie pokrzykiwania kolonijnych wychowawców zwołujących rozbiegające się po plaży grupki dzieci.

NIE obyło się też i bez przykrych incydentów. Okazuje się, że nawet rozbożenie leżaka może się stać przyczyną kontuzji. Jedna z pań dotkliwie poraniła sobie dłoń. Natomiast inny plażowicz potknął się w tłoku i z raną nogi także trafił do kąpieliskowego punktu medycznego.

Dopiero po dłuższej chwili pobytu na „Gontynce" zorientowaliśmy się, że czegoś tu brakuje. Jednak nasze wątpliwości rozwiała dopiero kierowniczka plaży pani Janina Malecka. Poinformowała nas, że w tym roku nie działa na „Gontynce" megafonizacja. Kolumny głośnikowe zostały w ub. roku uszkodzone i do dnia dzisiejszego nikt w Szczecinie nie podjął się ich naprawy. A jak brak tych urządzeń utrudnia pracę personelowi plaży (gdy przebywa na niej około 10 000 osób) chyba nie musimy tego nikomu tłumaczyć. Odnalezienie rodziców zagubionego malca czy odszukanie w pilnej sprawie osoby przebywającej na plaży bywa aktualnie praktycznie niemożliwe.

I mimo, że w dniu wczorajszym pogoda nie była już tak słoneczna jak w dniach poprzednich to jeszcze o godzinie 16 i 17 widzieliśmy spore grupy ludzi, którzy przybywali na „Gontynkę" aby w jej basenach poszukać chwili ochłody. Gdy o godz. 19 rozmawialiśmy z kierowniczką kąpieliska dowiedzieliśmy się że kasy sprzedały ponad 10 tys. biletów wstępu.

— Czy padł rekord „Gontynki"? — Ależ nie. Mimo, że nasze kąpielisko obliczone jest teoretycznie na przyjęcie 7 000 osób to bywały dni, że sprzedawaliśmy po 14 i 15 tys. biletów... (Macz)

Pęczek — pęczkowi nierówny

WEDŁUG cennika ustalonego przez Państwową Komisję Cen, niektóre z warzyw sprzedawane są w pęczkach. Dotyczy to m.in. rzodkiewek i marchwi. Daje to nieuczciwym sprzedawcom okazję do nadmiernego zwiększania swych dochodów. Pęczek z 15 rzodkiewek ma kosztować 5 zł. Warunek ten omijany jest dość nagminnie — za 7 zł można kupić pęczek 17 rzodkiewek i usłyszeć tłumaczenie, że jest ich przecież więcej, więc ustalona przez PKC cena nie znajduje zastosowania. Albo inaczej — rzodkiewek może być nieco mniej — przecież nikt ich nie będzie na miejscu liczył.

Pęczek marchwi ma natomiast ważyć 500 g, przy czym waga naci nie może przekraczać 30 proc. całości. Ponieważ proporcja ta jest raczej trudna do sprawdzenia, więc nie jest zachowywana. Waga całości także raczej rzadko bywa przestrzegana. Konieczne zatem są bardziej dokładne kontrole, bowiem tolerowanie powyższych wykroczeń prowadzi do nieuczciwych zysków sprzedawców i sankcjonuje okradanie klientów. (Jr)

„Tymczasowe" magazyny

Co zrobić z butelkami po „Mirindzie"?

W OSTATNICH tygodniach szczeciński browar wstrzymał produkcję „Mirindy". Otrzymaliśmy też kilkanaście sygnałów naszych Czytelników, informujących, że w niektórych sklepach ekspedientki nie chcą przyjmować do zwrotu butelek po tym napoju. Gdy usiłowaliśmy wyjaśnić przyczyny tego dziwnego zjawiska, dowiedzieliśmy się, że zapleczu szczecińskich sklepów i lokali gastronomicznych są „zawalone" butelkami po „Mirindzie", których konwojenci browaru nie chcą odbierać.

W dyrekcji WSS „Społem" poinformowano nas, że personel wszystkich sklepów jest zobowiązany do odbierania od klientów pustych butelek po „Mirindzie". My ze swojej strony proponujemy jednak, aby szczeciński browar czym prędzej „odblokował" zaplecza sklepów, nie traktując ich jako tymczasowe magazyny butelek po „Mirindzie". (Jd)

Kwadratura zielonego koła

Kto nie lubi plonów z działek?

(Dokończenie ze str. 1)

W „KAROTCE" nie chcieli owoców bo... już mieli. „Zresztą — wyjaśniono — skupujemy tylko do godz. 11, potem nie ma czasu na takie mecyje". Jeśli ktoś będzie chciał odstawić tu owoce po pracy, a więc po południu, odejdzie z niczym.

W sklepie PRZY PL. LOTNIKÓW reportera zmierzono od stóp do głowy i powiedziano krótko: mamy już umówionych dostawców, nie przyjmiemy.

PRZY ul. OBR. STALINGRADU okazało się, że brakuje stosownych kwitów, nie może być zatem mowy nawet o przyjęciu towaru. „Proszę przyjść po 1 sierpnia" — padło na pożegnanie.

Z kwaśną miną odszedł też reporter od sklepu **„SAD" PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO. Wyjaśniono mu uprzejmie, że agrest nie idzie, a porzeczki jeszcze mają.**

Z niechęcią przyjęto także wysłannika „Kuriera" w sklepie warzywnym przy UL. KRZYWOUSTEGO (tuż za „Barą"). Akurat ustawiano tam stoisko przed sklepem, ekspedientka mruknęła więc do koleżanki, że **„znów napatoczył się działkowicz, bo oni nigdy nie wiedzą kiedy przychodzić". I dodała już głośniej, że niczego nie potrzebuje, bo dziś w sklepie wszystko ma. Potem odwróciła się na pięcie i odeszła, nie było z kim dyskutować...**

JAK wyjaśnić te fakty? Dlaczego sklepy niby skupują owoce, a tak naprawdę to wcale ich nie chcą? Wydaje się, że w tym przypadku robi się wręcz wszystko, aby działkowicza zniechęcić raz na zawsze.

KILKU posiadaczy ogrodów działkowych pojechało z niechcianym w sklepach towarem wprost do spółdzielni przy ul. Ku Słońcu — i owszem — kupiono od nich owoce, ale na zupełnie innych zasadach. Po pierwsze zapłacono dużo mniej niż w sklepach (zastosowano bowiem cenę skupu, a nie — cenę detaliczną pomniejszoną o 15%). Po drugie, po odbiór pieniędzy musieli jechać z wypisanym kwitem do Banku Spółdzielczego. Jednym słowem potraktowano ich jak wielkich producentów, dostarczających owoce i warzywa całymi ciężarówkami.

W efekcie sprzedanie wiadra porzeczek, agrestu względnie czereśni kosztuje tyle zachodu i jest tak forsowne, iż mało kto chce sobie zadać tyle trudu, narażać na kłopoty i bieganie po mieście. Jeden z działkowiczów powiedział nam więc, że woli po prostu wyrzucić nadwyżki zbiorów.

A zatem sprawa skupu plonów z działek, mimo pozorów, nadal nie jest właściwie uregulowana. Przypomnijmy, że ciągnie się to już od pięciu lat. Stosowano już różne rozwiązania, które miały poprawić zaopatrzenie sklepów owocowo-warzywnych, żadne jednak nie zdało praktycznego egzaminu. Nawet to najprostsze, polegające na kierowaniu samochodu w określone dni do wytypowanych pracowniczych ogrodów działkowych i prowadzenie skupu obwoźnego. Zdaniem WSOP okazało się to nieopłacalne z uwagi na zbyt małą ilość oferowanego towaru.

Stworzono więc nowy system — skupowanie nadwyżek z działek w sklepach. Jest on jednak spójny tylko w teorii. Sprzedawcom bowiem działkowicz wyraźnie przeszkadza. Przychodzi on w różnych godzinach, zakłóca normalną sprzedaż, wymaga poważnego traktowania i nie chce tracić zbyt wiele czasu.

Aby udowodnić prawdziwość tego twierdzenia, przytoczmy przykład **p. Stanisława Cz., który umówił się telefonicznie ze sklepem przy ul. Krzywoustego 78, że następnego dnia dostarczy 10 kg porzeczek oraz kilkadziesiąt pęczków młodej marchwi. Gdy zgłosił się w oznaczonym terminie, nie miał z kim rozmawiać. Ponad 2 godziny czekał na przyjście kierowniczki i załatwienie transakcji, choć personel usilnie starał się go pozbyć i kierował do innej placówki.**

HISTORIA się powtarza. Jeszcze raz jesteśmy świadkami podejmowania przez WSOP działań pozornych. Zamiast zachęcać działkowicza do sprzedaży nadwyżek plonów, skutecznie się go od tego odstręcza. Sprawa jest zbyt ważna, by przejść nad nią do porządku dziennego. Taki sposób postępowania pracowników Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej powoduje bowiem niewykorzystanie szansy poprawy zaopatrzenia rynku. Dzieje się to nie tylko ze szkodą dla klientów, ale również drobnych producentów warzyw i owoców, którzy przestają się interesować rozwojem zapleczа ogrodniczego. Traci na tym i sam WSOP, odcinając sobie dostęp do bliskich źródeł zaopatrzenia i możliwość zmniejszenia nader często występujących braków towarowych. Więc kto na tym zyskuje?

D. WYSOCKA

Nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów, obowiązujące w Szczecinie od dziś: ziemniaki wczesne kg 7 zł, agrest 20 zł, czereśnie 40 zł, jabłka odm. Close 20 i 35 zł, jagody czarne 55 zł, truskawki 30 zł, porzeczki kolorowe 20 zł, porzeczki czarne 35 zł, wiśnie sokowe 50 zł, botwina pęczek 4 zł, buraki obcinane kg 11 zł, cebula obcinana 22 zł, cebula ze szczypiorem pęczek 3 zł, fasola szparagowa kg 30 zł, Kalafiory szt. od 7 do 14 zł, kapusta wczesna kg 7 zł, marchew obcinana kg 15 zł, marchew z nacią pęczek 6 zł, natka pietruszki i kopru 3,50 zł, ogórki spod osłon kg 28 zł, pietrusz ka z nacią kg 12 zł, pomidory spod osłon 22 i 45 zł, czosnek kg 70 zł, rzodkiewka pęczek (15 szt.) 5 zł, sałata główka od 4 do 7 zł, seler z nacią kg 16 zł, włoszczyzna pęczek 11 zł, kapusta kwaszona kg 10 zł, ogór ki małosolne 40 zł, grzyby kurki 60 zł, pieczarki 56 i 70 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

Kwiaty cięte: alstromeria gał. 30 i 50 zł, anthurium andreanum gał. 30, 70, 100 i 120 zł, gerbery szt. 4, 8 i 12 zł, goździki spod osłon 2, 5 i 7 zł, gladiole 8 i 12 zł, róże spod osłon 5, 12 i 20 zł, róże gruntowe 2, 5 i 8 zł, strelicja 250 i 350 zł, aspa ragus plumosus gał. 3, 5 i 6 zł, aspa ragus sprengeri 2, 4 i 5 zł.

Z teki prokuratora

— PANIE prokuratorze, chciałem się żenić, więc musiałem kupić obrączki. Gdy przyniosłem je do domu, rodzina stwierdziła, że są fałszywe. Straciłem kilka ładnych tysięcy złotych. Postanowiłem więc się zrewanżować.

— A gdzie i kiedy miała miejsce ta transakcja?

— W styczniu br. zaczepił mnie na ul. Bol. Krzywoustego nieznany mi człowiek i zaproponował kupno obrączek po okazyjnej cenie...

TAK oto przedstawia się początek protokołu przesłuchania podejrzanego, 24-letniego mieszkańca Szczecina Tadeusza K. po zatrzymaniu i doprowadzeniu do Prokuratury Rejonowej. „Wpadka" Tadeusza K. nastąpiła raczej przypadkowo. 27 marca br. wybrał się do Gdyni, gdzie mieszkała jego znajoma. W podróży towarzyszył mu przyjaciel.

Obydwaj panowie po opuszczeniu pociągu długo kręcili się po gdyńskim dworcu. Patrolującemu perony milicjantowi młodzi ludzie wydali się „niewyraźni". Postanowił ich wylegitymować. W tym celu po prosił młodzieńców o pofatygowanie się do komisariatu kolejowego. Po wyleglitymowaniu zatrzymanych postanowił przeszukać ich bagaże. W torbie podróżnej Tadeusza K. znaleziono kilka obrączek, a ponadto przybory do znakowania złotych wyrobów. Obrączki już na pierwszy rzut oka wydały się milicjantom podejrzane. Zatrzymanych przekazano jednostce milicyjnej w Szczecinie, gdzie bardzo szybko ustalono, że obrączki, które w chwili zatrzymania posiadał Tadeusz K. były wykonane z tombaku.

„Złotnik" — amator

Podczas pierwszego przesłuchania Tadeusz K. szczegółowo opowiedział o uprawianym przez siebie procederze. Jako człowiek nigdzie nie pracujący odczuwał dotkliwy brak gotówki. Na pomysł produkowania fałszywych złotych obrączek wpadł, jak twierdzi, dzięki dokonaniu na nim samym analogicznego oszustwa.

Znajomy spawacz zatrudniony w jednym ze szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych na prośbę Tadeusza K. wykonał dwa urządzenia do cechowania złotych wyrobów. Zaopatrzony w te przybory Tadeusz K. udał się na turzyński rynek, gdzie kupił kilkanaście tombakowych obrączek po 100 zł za sztukę. W domu przystąpił do wybijania na nich znaków.

Pierwsze egzemplarze jednak nie budziły zaufania. Dopiero następne obrączki „podszlifowane" dodatkowo pilnikiem, nadawały się do sprzedaży. Tadeusz K. wyruszył więc do miasta aby je spieniężyć. W pobliżu turzyńskiego targowiska zaczepiał ludzi oferując im „złote" obrączki po wyjątkowo atrakcyjnych cenach, nie przekraczających 4 000 zł za parę. I — jak sam stwierdził podczas przesłuchania — nie stracił zbyt dużo czasu na spieniężenie pierwszej pary wyprodukowanych przez siebie „złotych" obrączek. Co prawda kobieta która wyraziła chęć ich zakupu orzekła, że może za nie zapłacić jedynie 2 500 zł, ale i tak interes ten przyniósł Tadeuszowi K. spory zysk. Co pewien czas w swoim domowym „warsztacie złotniczym" produkował on parę obrączek i zawsze udawało mu się znaleźć naiwnego odbiorcę. I gdyby nie niefortunna wyprawa do Gdyni, nie wiadomo jak długo jeszcze szczeciński „złotnik" uprawiałby swój proceder. Grozi mu za to kara do 5 lat pozbawienia wolności. (Macz)

Bagatelizowanie korespondencji?

Przepełnione skrzynki pocztowe

OSTATNIO redakcja nasza coraz częściej otrzymuje sygnały od Czytelników tak z miasta jak i województwa w sprawie nieopróżniania skrzynek pocztowych. Niedawno taki fakt sami zaobserwowaliśmy przy siedzibie WRZZ. Inny przykład — 22 lipca br., Międzyzdroje, ul. Gryfa Pomorskiego 7, skrzynka usytuowana przy tamtejszym UPT była tak przepełniona, że wrzucenie do niej jakiejkolwiek korespondencji nie było możliwe. Znajdujące się w otworach wrzutowych listy i pocztówki wypadały na chodnik.

Przykładów tego rodzaju mogliby śmy podać więcej ale przecież nie o to tu chodzi. Sygnalizując tę sprawę oczekujemy, iż Wojewódzki Urząd Poczty zareaguje w odpowiedni sposób, tak aby podobne przypadki już się nie zdarzały. (lg)

Ryzykowne parkowanie

ZNAJĄC i rozumiejąc kłopoty zmotoryzowanych z zaparkowaniem w centrum miasta, władze Szczecina wyznaczyły kilka nowych miejsc. Należy do nich m. in. chodnik naprzeciwko Klubu ZNP „Stańrówka". Aby nań wjechać, trzeba jednak pokonać krawężnik 20 cm chyba wysokości, a jak wiadomo, wyczyny takie nie wpływają korzystnie na stan technicznyy pojazdów. Skoro już zdecydowano się na poświęcenie ponad połowy chodnika, to dlaczego zapomniano zadbać o należytą funkcjonalność całości?

Samochodem po lesie

LASY położone wokół jeziora Głębokie to jedna z głównych atrakcji turystycznych i rekreacyjnych naszego miasta. Nic zatem dziwnego, że jest w nich na ogół tłoczno. Dziwi i oburza natomiast egoizm zmotoryzowanych szczecinian (i nie tylko), którzy nie bacząc na zakaz wjeżdżania samochodami do obszarów leśnych, ani na ustawione w tym rejonie dodatkowe znaki jeżdżą po leśnych przesiekach, niczym po al. Wyzwolenia. Może mandaty ostudziłyby te zapędy? W przeciwnym razie dojdzie do tego, że kierowcy maluchów poczną zbierać grzyby i jagody nie wysiadając z aut. (Jr)

Notatnik szczeciński

◇ W OKRESIE trwania XXII Igrzysk Letniej Olimpiady w Moskwie, sekcja numizmatyczna Polskiego Towarzystwa Archeologiczne go i Numizmatycznego zorganizowała pokaz monet pamiątkowych, wybitych z okazji olimpiad, w sklepie filatelistycznym przy pl. Zwycięstwa 1.

◇ WOJEWÓDZKI Dom Kultury w Zamku zaprasza grupy kolonijne na „Odwiedziny w Zamku". W programie: film o Szczecinie, bajki filmowe, zwiedzanie Zamku, krótki recital organowy oraz konkurs plastyczny. Program realizowany jest bezpłatnie we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. od 10 do 14, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym pod numer 478-35.